Rok VIII. Nr. 29. Sosnowiec, niedziela 29 stycznia 1933 roku. Cena num... 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
A... administracji: T... Nr. 1a, telefon ... telefon redakcji ...92, telefon redakcji ... i drukarni ...94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304 247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24 tel. ...98; DĄBROWA, 3-go Maja 14 tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5 tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dwie sensacyjne dymisje gabinetu.

Rząd francuski i niemiecki podał się do dymisji. — Papen następcą Schleichera. — Związki robotnicze ostrzegają prezydenta Hindenburga.

BERLIN, 28. 1. (wł.) Kanclerz Schleicher złożył dziś prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o sytuacji i oświadczył, że obecny rząd Rzeszy zgodnie ze swoim charakterem, jako gabinet prezydjalny tylko wówczas mógłby przedłożyć Reichstagowi swój program i określić swe stanowisko, gdyby prezydent Rzeszy udzielił mu pełnomocnictw do rozwiązania parlamentu. Prezydent Hindenburg oświadczył na to, że w obecnej sytuacji nie może przyjąć tej propozycji, wobec czego kanclerz Schleicher złożył dymisję całego gabinetu, którą prezydent przyjął, powierzając rządowi tymczasowe prowadzenie agend. Prez. Rzeszy wyraził przytem kanclerzowi oraz członkom rządu podziękowanie za wierną służbę dla dobra kraju w tak ciężkim okresie.

PAPEN U HINDENBURGA.



Prez. Hindenburg przyjął b. kanclerza v. Papena, po... mu misję rozpoczęcia rokowań ze ...nnictwami celem ustalenia sytuacji politycznej i zbadania istniejących możności dla nowego rządu.

ROLA PAPENA.

W kołach politycznych oczekują, że misja Papena już w poniedziałek doprowadzi do konkretnego wyniku. Podkreślają przytem, że Papen nie otrzymał misji formowania gabinetu, lecz ma za zadanie wysondować tylko, czy istnieje możność formowania rządu, opartego na większości parlamentarnej, t. zn. przy udziale narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych i centrum. Rokowania swe rozpoczął Papen od konferencji z Hitlerem, który ma się oświadczyć, czy gotów jest wziąć udział w koalicji. Od oświadczenia Hitlera zależeć będzie dalszy rozwój sytuacji. Dopiero następnie Papen zwróci się do przywódców centrum. Ogólnie przypuszcza się tu, że Papen zaproponuje przywódcom centrum utworzenie gabinetu z Hitlerem jako kanclerzem na czele.

HITLER U WRÓT...

Według doniesień prasy, Hitler, który miał dziś wyjechać do Wejmaru, pozostanie przez niedzielę w Berlinie, aby osobiście kierować rokowaniami i w każdej chwili być do dyspozycji prezydenta Rzeszy.

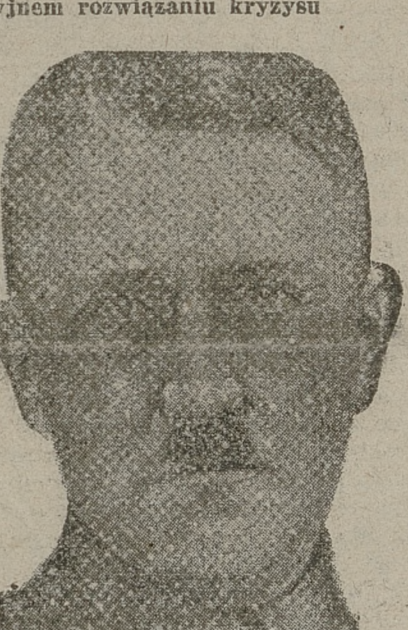
Papen, jak informują dzienniki, zaproponuje Hindenburgowi nominację Hitlera na kanclerza gabinetu większości parlamentarnej. „Börsen Kurier" donosi, że Hitler przedłoży Hindenburgowi następującą listę ministrów: sprawy zagraniczne Papen, lub Neurath, Reichswehra generałowie Hasse lub Stuelpnagel, sprawy wewnętrzne komisarz Prus Frick, finanse Schacht, gospodarka Seldte, wyżywienie i handel Hugenberg.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA REICHSTAGU.

BERLIN, 28. 1. (PAT.) Według doniesień biura prezydjalnego Reichstagu posiedzenie plenarne parlamentu Rzeszy, wyznaczone na wtorek przyszłego tygodnia, zostało odwołane. Zamiast plenum zwołano na wtorek posiedzenie konwentu senjorów.

ZNAMIENNE OSTRZEŻENIE.

BERLIN, 28. 1. (wł.) Kilka naczelnych związków zawodowych robotników i urzędników zwróciło się do prezydenta Rzeszy z ostrzeżeniem, że powołanie w obecnej chwili społeczno - reakcyjnego i wrogo wobec robotników usposobionego rządu przyjęte będzie przez klasę robotniczą Niemiec jako prowokacja. Związki oczekują, że prezydent stawi opór zdecydowany wszystkim dążeniom, zmierzającym do zamachu państwowego, i trwać będzie przy konstytucyjnem rozwiązaniu kryzysu



Dymisja rządu Boncoura.

PARYŻ, 28. 1. (PAT). Rząd premjera Paul Boncoura dziś o godzinie 6-ej rano został obalony większością około 200 głosów. W głosowaniu było 390 głosów przeciw 193 za utrzymaniem rządu. Niezwłocznie premjer Paul Boncour udał się do prezydenta Lebruna, by złożyć swą dymisję oraz całego gabinetu.

ILE GŁOSÓW ZDECYDOWAŁO...

PARYŻ, 28. 1. (PAT) Według ostatnich obliczeń, rząd obalony został 401 głosami przeciw 171 przy 24 wstrzymujących się od głosowania.

PRZYPUSZCZENIA...

PARYŻ, 28. 1. (PAT). W kuluarach izby deputowanych wymieniają nazwiska Daladier, Herriot, oraz Steega na stanowisko premjera. Doświadczenia ostatnich dni wykazują, że nie chodzi tu tylko o osobę premjera, lecz również o znalezienie kogoś na stanowisko ministra finansów.

Straszne oskarżenie o korupcje.

„Rumuński Gandhi" ostrzega króla.

BUKARESZT, 28. 1. Rumunja przeżywa obecnie wypadki niezwykle poważne. Dość surowa cenzura depesz nie pozwala opinji zagranicznej dowiedzieć się wszystkich szczegółów.

Dziś np. dopiero wyszły na jaw szczegóły aresztowania za obrazę majestatu nauczyciela gimnazjalnego Forcu. Postać ta występuje na widownię wypadków na tle uchwalonej przez rząd obniżki pensyj urzędniczych o 10 proc. dla ratowania zagrożonego budżetu.

Jest on wydawcą i redaktorem własnego pisemka, obecnie zamkniętego, w którem oddawna już walczył przeciwko korupcji i grabieży skarbu rumuńskiego. Ostatnio na jednym z wieców prof. Forcu wystąpił z przemówieniem przeciwko panu Lupesco, ojcu morganatycznej żony króla Karola oskarżając go, że zarobił krociowe sumy na dostawach rządowych.

Przemówienie prof. Forcu było niesłychane w swej formie:

„Złodzieje są na stanowiskach ministrów — mówił. Mianował ich król. Królu, pilnuj swej głowy! Obecnie, gdy zamknięto moje pismo, ja, Forcu, będę chodził po drogach mej ojczyzny i będę opowiadał, że król nie wie nic, co się dzieje koło niego. Muszę krzyczeć o tem, co mi jest wiadome! Setki miljonów lei idą na utrzymanie pałaców królewskich i złocistych bażantów w ogrodach, a tymczasem armja głoduje, oficerowie żyją na kredyt.

Kazano oficerom uszyć nowe, efektowne mundury, na których zarobił krociowe sumy p. Lupesco. Francuski ekspert finansowy przy ministerjum skarbu, sprawdzając księgi, natknął się na konto tajemniczego „pana K.". Na koncie tem figurują bajońskie pożyczki, a tym „panem K." jest nasz król Karol.

Rzecz prosta, że po tej mowie i po aresztowaniu prof. Forcu, stał się on najbardziej popularną osobą w Rumunji. Zyskał miano „rumuńskiego Gandhiego".

Surowe sankcje karne za naruszenie przepisów — przewiduje projekt ustawy kartelowej.

WARSZAWA, 28. 1. (wł.) Dziś odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu, z udziałem przedstawicieli wszystkich ministerjów, narada nad nową ustawą o kartelach.

Zdecydowano, że sądem, wbrew pierwotnym projektom, rozpatrującym sprawy kartelowe, będzie nie odrębny trybunał, lecz sąd najwyższy.

W projekcie nowej ustawy kartelowej znajdą się surowe sankcje karne za naruszenie przepisów Przewidziane grzywny sięgać mają ćwierć miljona złotych.

W najbliższym czasie projekt ustawy rozpatrzony będzie przez radę ministrów, w początkach lutego zaś znajdzie się w sejmie.

15 000.000 bezrobotnych w Stanach Ziednoczonych

NOWY JORK, 28. 1. „Business Week" donosi, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła ostatnio do 15 miljonów, co znaczy, że zgórą 40 miljonów obywateli dotkniętych jest bezpośrednio klęską bezrobocia.

W przemyśle budowlanym 80 proc. robotników jest bez pracy, w samochodowym — 57 procentów, w żelaznym — 45 proc., w rolnictwie — 39 proc., w kolejarstwie — 38 proc., w przemyśle hotelowym — 30 proc.

ZAMKNIĘCIE LISTY ADWOKACKIEJ W LUBLINIE.

WARSZAWA, 28. 1. (wł.) Lubelska rada adwokacka otrzymała zawiadomienie izby adwokackiej z Warszawy, że projekt jej wstrzymania dopływu nowych adwokatów na teren rady lubelskiej na 5 lat, został przesłany ministrowi sprawiedliwości.

Będzie to pierwsze zamknięcie listy adwokackiej w Polsce.

ODCZYT DLA DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 28. 1 (PAT.) We wtorek p. Stefan Starzyński, wiceprezes banku gospodarstwa krajowego wygłosi odczyt p. t. „Metoda zwalczania kryzysu gospodarczego przez Polskę".

Odczyt wypowiedziany będzie dla korespondentów pism zagranicznych na zebraniu, zorganizowanem przez naczelnika wydziału prasowego ministerjum spraw zagranicznych.

TRAGEDJA W KOPALNI.

BRUKSELA, 28. 1. W kopalni Anzin w południowej Belgji zawalił się szyb, zasypując żywcem dwu polskich górników — Reszczyńskiego i Redwanka. Drużyny ratownicze pracują bez przerwy. Zasypani dotychczas nie odpowiadają.

BĘDZIEMY JEŹDZIĆ NA MIESZANKACH SPIRYTUSOWO-BENZYNOWYCH.

WARSZAWA, 28. 1. (PAT). Dziś została podpisana umowa między państwowym monopolem spirytusowym a syndykatem przemysłu naftowego jako reprezentantem firm zrzeszonych. Na mocy tej umowy, firmy zrzeszone w syndykacie zobowiązały się od roku 1933 począwszy na przeciąg 5-ciu lat nabywać corocznie od P. M. S. ilości spirytusu, odpowiadającą 9 proc. krajowego zbytu benzyny w roku poprzedzającym i sprzedawać ten spirytus w postaci mieszanek napędnych. Dzięki dojściu do skutku dobrowolnej umowy, nie zaszła potrzeba wykorzystania ustawowych uprawnień rządu do uregulowania sprawy mieszanek napędowych w drodze przymusowej.

SZPIEDZY NA POCZCIE W BUKARESZCIE.

BUKARESZT, 28. 1. — Ubiegłej nocy policja aresztowała pod zarzutem szpiegostwa 20 pracowników urzędu pocztowo - telegraficznego. **Funkcjonarjusze ci oskarżeni są o wykradzenie dokumentów urzędowych oraz dostarczenie ich kopij zagranicę.**

Szeregu aresztowań dokonano też na prowincji. Jak wynika ze śledztwa, afera zatoczy wielkie kręgi.

BUKARESZT, 28. 1. (PAT). Ogólna liczba arsztowanych w związku ze sprawą szpiegostwa, uprawianego na poczcie, wynosi 52 osoby, z tego 30 nie należy do pracowników pocztowych. — Wykrycie szeregu dokumentów stwierdza, że organizacja spracowała od 8 miesięcy.

DYREKTOR RADJA ZŁODZIEJEM

BERLIN. 28. 1. Dyrektor radja berlińskiego Georg Knöpfke, który oskarżony jest o malwersacje i pobieranie łapówek, zbiegł do Szwajcarji. Prokurator rozesłał za nim listy gończe.

Dotychczas stwierdzono, że malwersacje dyrektora Knöpfke sięgają sumy miljona marek.

PIERWSZY ARTYSTYCZNY „BAL MODY" W KATOWICACH W SALONACH HOTELU „MONOPOL".

Elegancki Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie z wielkiem zaciekawieniem oczekuje prawdziwie europejskiej imprezy karnawałowej „Balu Mody", zapowiedzianej na 1 lutego br. w połączonych salonach hotelu „Monopol". Jak słychać cała elita Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wybiera się na ten bal i stawi się w komplecie na cześć pięknych pań, które rywalizować będą o tytuły królowej mody i najpiękniejszej pani Górnego Śląska na rok 1933. Sensacją będzie przyjazd do Katowic warszawskiej królowej mody p. Niny Grudzińskiej i najpiękniejszej pani w Warszawie na rok 1933 p. Niny Janowiczówny w otoczeniu całego chóru premjowanych piękności, żeby asystować przy wyborach w Katowicach. Od dnia 30 bm. czynna będzie poradnia na I piętrze w hotelu „Monopol", gdzie demonstrowane będą kolekcje najświeższych modeli dla wygody Sz. Pań wybierających się na „Bal mody". Najlepsze warszawskie domy mód wystawia swoje modele, a więc nagrodzone firmy: Maison Goussin Cattey, B. Myszkorowski, M. Apfelbaum i S-ka L. Leszczyński i inni.

Zdjęć fotograficznych i filmowych dokonywać będzie Warszawska Agencja Prasowa, Marjan Fuks.

Reżyser i conferencier Witold Zdzitowiecki. Trzy orkiestry pod dyrekcją kompozytorów Artura Golda i Jerzego Petersburskiego, oraz kapelmistrza P. Bełchatowskiego.

Pozostałe zaproszenia i karty wstępu nabywać można w biurze hotelu „Monopol" tel. 996 i w magazynie perfumeryjnym Z. Kenner, 3 maja 15, tel. 29-63.

Generał von Stuelpnagel mówi

o sensacyjnych zadaniach niemieckich attachés wojskowych.

Generał von Stülpnagel, jeden z najwybitniejszych członków „kamaryli generalskiej", otaczającej obecnego kanclerza Niemiec i ministra Reichswehry, generała v. Schleichera — sprawuje od jesieni odpowiedzialny urząd szefa „Kuratorium für Volksertüchtigung". Jest to nowa organizacja, mająca podnieść „tężyzne ludu" dla celów wojennych, przysposobić wojskowe masy, ujednolicić akcję wszystkich związków militarnych, „Stahlhelmu", „Reichsbanneru", „Sturmabteilungen" i t. d.

Gen. von Stülpnagel należy do najintymniejszego koła przyjaciół obecnego szefa rządu niemieckiego, jest dokładnie wtajemniczony w arkana i cele niemieckiej polityki.

Właśnie gen. Stülpnagel uchylił rąbek tej polityki, ujawnił, w jakim celu właściwie Niemcy postanowiły do 7 państw (między innemi i Polski) wysłać oficerów jako attaches wojskowych. Artykuł generała, umieszczony w organie nacjonalistycznym „Der Tag" — jest rewelacją, bo wyraźnie stwierdza, jaka myśl przyświecała rządowi niemieckiemu, gdy zapowiadał wysyłkę siedmiu generałów i pułkowników zagranicę, jako wojskowych doradców siedmiu dyplomatów na siedmiu placówkach.

Ujawnia więc gen. Stülpnagel, że ci oficerowie mają „specjalne zadania". W Warszawie i Pradze np. „przypadnie im niemała rola do odegrania". W Polsce i Czechosłowacji bowiem „istnieje niemiecka mniejszość narodowa, której attache wojskowy będzie musiał poświęcić największą uwagę". Ale — ostrzega gen. Stülpnagel — panowie oficerowie będą musieli tu działać „z szczególną ostrożnością"... Bo oczywiście, gdyby taki oficer dał się złapać na robocie wśród mniejszości narodowych— mogłoby to mieć przykre konsekwencje...

Mamy więc zatem autorytatywną interpretację roli, jaką w Warszawie ma odegrać pułkownik niemiecki, który zostanie przydzielony do poselstwa jako attache wojskowy. Już on się zdoła porozumieć z prezesem „Volksbundu", posłem Graebem który zresztą jako b. podpułkownik armji niemieckiej stanie na „Habt Acht" przed nowym zwierzchnikiem — i pod osłoną munduru oficerskiego będzie się robiło politykę wśród mniejszości narodowych.

Rewelacje gen. Stülpnagla wymagają oczywiście publicystycznego pokwitowania w prasie i opinji publicznej w Polsce. Kwitujemy je też słowem wdzięczności

Trzeba być istotnie wdzięcznym temu dygnitarzowi wojskowemu Niemiec za to, że postawił kropkę nad „i" w sprawie, osłoniętej dotychczas niedomówieniami. Nie dociekajmy więc, czy gen. Stülpnagel „wygadał się" w przystępie szczerości, czy miał może nakaz puszczenia w świat swych zwierzeń. Przyjmijmy je poprostu tak jak zostały w huggenbergowskim „Tagu" ujawnione — przyjmijmy je z wdzięcznością.

Bo przecież historja dyplomacji niemieckiej jeszcze w czasach przedwojennych przekazuje jako niezbity fakt, że na placówkach zagranicznych robota szła dwoma torami: jeden wiódł do urzędu kanclerskiego, a drugi do sztabu generalnego. Już pierwszy kanclerz Niemiec, Bismarck, żalił się zawsze, że jego posunięcia polityczne i dyrektywy do dyplomatów znajdują się pod kuratelą wojskową i że oficerowie, pozostawieni na placówkach zagranicznych, krzyżują, a często i paraliżują działania polityczne.

Jeden z jaskrawych przykładów tego, co właściwie miał za zadanie niemiecki attache wojskowy, stanowi postać v. Papena, jego „działalności" podczas wojny w Ameryce, jego słynna „afera meksykańska" jego całe nastawienie szpiegowskie, które zdemaskowane swego czasu, spowodowało usunięcie go poza nawias dyplomatów, posługujących się metodami gentlemeńskiemi.

Czyżby znowu miał nastąpić nawrót do tych samych metod? Czy Polska miałaby być obdarzona podobnym typem a la Papen w Ameryce?

Nie sądzimy, aby to obecnie było jeszcze możliwe. Czasy przedwojenne, kiedy Niemcy utrzymywały wszędzie swych Papenów i wyznaczały im takie role, o jakich stary gen. Stülpnagel wspomina — minęły raz na zawsze. Droga, wiodąca od biurka attache wojskowego w poselstwie do agitatorów „Volksbundu" jest niedopuszczalna.

Na taką rolę, jaką gen. Stülpnagel wyznacza wojskowym wysłannikom Niemiec — nikt w Europie się nie zgodzi. Czyżby gen. Schleicher sobie tego nie uświadamiał? Jeśli sądzi, że zdoła przemycić do 7 państw agentów - prowokatorów w zakapturzeniu munduru oficerskiego — to grubo się myli!

M.

Biała śmierć.

Pierwsze ofiary „białej śmierci" zanotowały ostatnio dzienniki, mimo że okres mrozów dopiero się rozpoczął. Zimno należy bowiem do wcale groźnych czynników chorobotwórczych. Może ono działać szkodliwie na cały ustrój czyli ogólnie, lub miejscowo, czyli na poszczególne jego części, przedewszystkiem na odkryte, a więc nogi, ręce, nos, uszy, policzki. Działając miejscowo przez czas krótki wywołuje początkowo bladość skóry, potem jej zaczerwienienie, zsinienie, zjeżenie włosów itd. Objawy te ustępują gdy oziębione części ciała w jakikolwiek sposób ogrzejemy. Jeśli działanie zimna trwa dłużej, wówczas do wymienionych objawów dołącza się zniesienie czucia, oraz obrzęk w oziębionej części ciała, a po ustąpieniu działania zimna pozostaje jako ślad łuszczenie się naskórka i pękanie skóry. Mówimy wówczas o odmrożeniu pierwszego stopnia. Jeśli zimno tak dalece uszkodziło skórę, że wystąpiły pęcherze, jak po oparzeniu, nazywamy to odmrożeniem drugiego stopnia. Pęcherze te pękają z biegiem czasu dając początek owrzodzeniom, trudno się gojącym. Najcięższe odmrożenia trzeciego stopnia, pociągają za sobą już nie owrzodzenie, lecz gangrenę, czyli obumarcie skóry, a czasem i warstw głębszych i w następstwie tego pękanie i odpadanie całych płatów ciała. Odmrożeniu nóg trzeciego stopnia ulegali często żołnierze w rowach strzeleckich w czasie wielkiej wojny, tak, że niejednemu z nich musiano z tego powodu amputować całe kończyny.

Wynikiem ogólnego działania zimna, obejmującego cały organizm jest szereg chorób wywodzących się pośrednio, lub bezpośrednio z t. zw. przeziębienia, oraz ostatnia najtragiczniejsza ewentualność — „biała śmierć".

Człowiek „spalając" spożyte pokarmy produkuje stale ciepło, które jest częściowo wydalane, głównie przez skórę, częściowo zaś zatrzymywane, służąc jako źródło temperatury. Ciepłota ciała zdrowego człowieka waha się w granicach 37 stopni.

Gdy wszystkie czynniki ogrzewania organizmu, a więc zmniejszenie utraty ciepła przez skurcz naczyń skórnych, zwiększenie jego wytwarzania przez pracę mięśni, oraz odpowiednie ubranie, nie są zdolne do utrzymania temperatury ciała na poziomie normalnym, przychodzi do spadku ciepłoty. Skutki tego są fatalne. Zewnętrznie objawia się ten stan rzeczy początkowo niepokojem i drżeniem całego ciała. Gdy działanie zimna trwa dalej, lub co gorsza temperatura się obniża, występuje ogólne znużenie i osłabienie. Zmarznięty blednie, dostaje zaburzeń wzroku, jest silnie zmęczony i odczuwa gwałtowną potrzebę odpoczynku. Nie może się oprzeć pokusie, siada, lub kładzie się na śniegu z myślą o chwilowym odpoczynku. Nie ma sił, by następnie podnieść się, zapada w śpiączkę, traci przytomność. Temperatura jego ciała spada wówczas, oddychanie i czynność serca słabnie. W czasie tego stanu, przypominającego letarg, następuje śmierć. Ciepłota ciała człowieka, który znalazł się w objęciach „białej śmierci", wynosi w chwili zgonu 20 do 25 stopni, a więc 12 do 17 stopni poniżej normy.

Zimno może być przyczyną śmierci nagłej u ludzi chorych na serce. Nagłe i silne działanie zimna wywołuje bowiem silny skurcz skórnych naczyń krwionośnych, pociągający za sobą gwałtowny wzrost ciśnienia. To niespodziewane podwyższenie ciśnienia krwi wymaga zwiększonej pracy od chorego serca, które może wówczas wypowiedzieć posłuszeństwo.

A. K.

80 lat, to już dosyć...

ZWIERZENIA STULETNIEGO STARCA.

Dożyć do stu lat — to nieszczęście, zapewnia Samuel Clare, sędziwy mieszkaniec Kingscliff. — Jedyne, co można dzięki temu osiągnąć — to mianowicie to, że człowiek staje się przedmiotem ciekawości różnego rodzaju leniuchów i nierobów.

Samuel Clare uważa, że najlepiej byłoby, gdyby umarł przed dwudziestu laty. — Osiemdziesiąt lat, to wiek, w którym starzy winni odejść ze świata, aby ustąpić miejsca młodym i nie sprawiać kłopotu swym bliźnim.

Aczkolwiek staruszek wspomina o kłopotach, jest on niezwykle rześki i niema najmniejszej potrzeby „niańczenia" go. Pomimo swego podeszłego wieku sam przynosi sobie drzewo na opał i goli się nawet brzytwą.

Clare uważa, że „zbytnie wykształcenie" psuje ludzi, wobec czego nie był nigdy w kinie. Ze smutkiem wspomina swe dzieciństwo, kiedy to ojciec jego utrzymywał rodzinę, składającą się z jedenaściorga dzieci, za 13 szylingów (20 złotych) tygodniowo.

Na potwierdzenie swej teorji Clare przytacza przykład Henry Labuchera, członka parlamentu, który w wieku 70 lat zrzekł się swego mandatu, twierdząc, że człowiek, doszedłszy do 70-go roku życia zaczyna odnosić się powierzchownie do wszystkiego, co go otacza, przesz kadzając jedynie rozwojowi i szczęściu młodzieży.

„Dom umierających"

ROZWIĄZANIE ZAGADKI DZIWNYCH ZGONÓW.

Niezwykłe wrażenie wśród mieszkańców przedmieścia paryskiego Lachat wywołało rozwiązanie dziwnej tajemnicy, która od szeregu lat była przedmiotem ogólnych rozmów.

Oto na jednej z uliczek tego przedmieścia stał dom, zwany domem ludzi umierających, gdyż jego mieszkańcy umierali zazwyczaj w młodym wieku.

Dopiero przed kilkoma dniami wyszedł na jaw szczegół niezwykły: okazało się przypadkiem, że dom stoi na terenie, obfitującym w gazy ziemne, które uchodziły nazewnątrz już od 12 lat, przenikając ściany domu i zatruwając jego mieszkańców, którzy umierali lub ciężko chorowali.

Natychmiast po ujawnieniu tego straszliwego szczegółu rozdzielono pomiędzy mieszkańców domu gazowe maski.

Równocześnie wszyscy lokatorzy zaskarżyli właściciela kamienicy, który ma 70 procesów.

Poseł dr. Gosiewski o ustawie o ubezpieczeniach społecznych.

Wywiad „Expresu Zagłębia“ z referentem ustawy.

Wczoraj zamieściliśmy obszernie przebieg obrad w sejmowej komisji opieki społecznej, podając w streszczeniu przemówienie referenta ustawy ubezpieczeń społecznych posła **dr. Gosiewskiego** i opinję o tej ustawie **ministra opieki społecznej, dr. Hubickiego.**

Aby położyć kres plotkom i insynuacjom na temat tej ustawy, rozsiewanym w Zagłębiu zwłaszcza przez endecję, zwróciliśmy się do **posła Gosiewskiego** o informacje.

— Panie pośle, pojawiły się w pismach opozycyjnych wzmianki, że ustawa scaleniowa, a wobec tego i emerytalna nie będzie obecnie uchwalona.

— Istotnie są rozszerzane takie wiadomości. Poseł Dzierżawski z klubu narodowego oświadczył wyraźnie na wiecu w Dąbrowie, według relacji „Kurjera Zachodniego“, że ustawa emerytalna dla robotników nie będzie uchwalona, usiłując udowodnić słuchaczom niedotrzymywanie obietnic danych przez B. B. Oczywiście do kłamstw rozsiewanych przez opozycję dodał jedno więcej, co na nikim już nie robi wrażenia, a kompromituje do reszty autorów. Jak zwykle „gasnący świat“.

— Sądząc z tego, co pan poseł mówi, należy się spodziewać realizacji tak ważnego postulatu jaką jest ustawa emerytalna robotnicza?

— Niewątpliwie tak. Po rocznej blisko pracy w specjalnie zorganizowanej dla tej pracy grupie posłów i senatorów bloku przy współudziale najwybitniejszych rzeczoznawców, jakich można było pozyskać, ustawa weszła w dniu 26 b. m. pod obrady komisji, a w bliżym na plenum sejmu, następnie do senatu jeszcze w bieżącej sesji budżetowej. Wobec olbrzymiego zakresu zagadnień objętych ustawą, praca musiała być bardzo poważna i zabrała posłom z bloku wiele czasu w okresie od 1 kwietnia do ostatnich dni.

— Czy można wobec tego, że obraduje komisja, dowiedzieć się jak będzie wyglądała ustawa w zasadniczych linjach?

— Na pytanie pana redaktora niełatwo odpowiedzieć. Ustawa bowiem jest bardzo duża. Zawiera przeszło 300 artykułów, a w okresie pracy grupy ubezpieczeniowej poczyniono wiele zasadniczych zmian.

Wedle projektu rządowego obejmuje ona prawie wszystkie działy ubezpieczeń, a więc na wypadek choroby, od wypadku w zatrudnieniu, stwarza nowe ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci robotników, wreszcie ustala organizację ubezpieczenia pracowników umysłowych, przy zachowaniu świadczeń według rozp. prezydenta RP. z dnia 24 listopada 1927 roku.

— Wspomniał pan poseł o zmianach dokonanych przez grupę ubezp. posłów i senatorów bloku w projekcie rządowym. Czy można wiedzieć jakie są te zmiany?

— Zmiany istotnie są. Zasadniczą jednak i mojem zdaniem istotną jest rozszerzenie ubezpieczenia emerytalnego na robotników rolnych, nie objętych przedłożeniem rządowem, oraz utworzenie specjalnego zaopatrzenia dla starców, którzy nie mogliby nabyć uprawnień, a wskutek tego podpaść pod dobrodziejstwo świadczeń ustawowych.

— Jak wyglądają świadczenia w obecnym projekcie?

— W świadczeniach, które gwarantują obecnie obowiązujące ustawy, a zwłaszcza w dziale ubezpieczenia chorobowego nastąpiły pewne ograniczenia, w innych natomiast jest pewne polepszenie. Temat ten jednak jest tak obszerny, że trzebaby było poświęcić mu znacznie więcej czasu i miejsca.

— Wobec tego pozwolę sobie jeszcze przy najbliższej okazji poprosić pana posła o obszerne informacje, sprawy te bardzo żywo obchodzą świat pracowniczy. Chciałbym zadać ostatnie pytanie. Czy pan poseł, jako generalny referent uważa tę ustawę za korzystną dla świata pracy?

— Niewątpliwie tak. Daje ona z jednej strony poważną zdobycz dla robotników z powodu zabezpieczenia starczego i inwalidzkiego, a oprócz tego daje pewność, że będą te emerytury zapłacone. Powstaje bowiem w okresie kryzysu gospodarczego i wszystkie elementy depresji są wzięte pod uwagę: Przez swój układ bardzo elastyczny potrafi przetrwać najgorsze czasy, a w pomyślniejszych zapewnić wyższe świadczenia. Co się tyczy tej ostatniej sprawy z chęcią na przyszłość służę informacjami.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz stwierdzić, to co zawsze powtarzamy — jeżeli coś blok bezpartyjny obiecuje napewno dotrzyma.

P.

Szpieg w Watykanie.

Nowe rewelacje w sprawie ks. Daubnera.

Onegdaj pisaliśmy o sensacyjnej aferze księdza - denuncjata Daubnera, który zbiegł z Rzymu do Moskwy z tajnemi dokumentami. Dzisiaj podajemy dalsze szczegóły w tej niezwykłej sprawie, która wywołała wielkie przygnębienie w całym świecie katolickim.

Parę miesięcy temu prasa światowa wskutek dziwnego zbiegu przypadków podała równocześnie opis wydarzeń: podróży arcybiskupa d'Herbigny do Rosji i tragicznego końca jednego z członków angielskiej Inteligence Service w Moskwie. Oto Inteligence Service wydelegowała do Berlina jednego ze swych wybitnych pracowników celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z tamtejszemi kołami monarchistycznemi i zorjentowania się w ten sposób, co do przyszłości i siły ruchów antysowieckich w Rosji. Dwaj pułkownicy b. armji carskiej, z którymi zapoznał się przedstawiciel Inteligence Service zaproponowali anglikowi wspólny wyjazd do Rosji.

Podróż odbyć się miała w warunkach ściśle konspiracyjnych, jednakże rosyjskie organizacje monarchistyczne przyrzekły najdalej idącą pomoc. Sprawność tych organizacyj napełniała anglika w czasie podróży szczerym podziwem. Już bowiem w Rydze zgłosił się do owej trójki przewodnik, który bez trudu przeprowadził podróżników przez zieloną granicę. W nieznacznej odległości w lesie czekało na nich auto. Podróż odbywała się w warunkach niezwykle korzystnych. W ten sposób dotarło wreszcie aż do Moskwy, gdzie tegoż dnia wieczorem naznaczono spotkanie z kierownikami ruchu antysowieckiego. Samochód zawiózł anglika i jego towarzyszy do umówionego lokalu. Lecz, gdy anglik przestąpił próg domu, otoczyli go zewsząd umundurowani agenci GPU. Komedja odegrana na dystansie Berlin - Moskwa była skończona. Nastąpił tragiczny epilog, rozstrzelanie wysłańca Inteligence Service.

Podana równocześnie w prasie zagranicznej wiadomość o podróży przewodniczącego watykańskiej komisji „Pro Russia“ arcybiskupa d'Herbigny do Rosji wyzbyta była wszelkich momentów sensacyjnych. Arcybiskup odbył całą podróż incognito, a praca jego na terenie Sowietów miała zaiste „katakumbowy“ charakter. Arcybiskup udzielił sakry biskupiej paru księżom odbył szereg poufnych konferencyj z duchowieństwem itd. Arcybiskupowi towarzyszył wszędzie jego nieodstępny sekretarz ks. Aleksander Daubner, organizator niebezpiecznej ekspedycji. Arcyb. d'Herbigny powrócił szczęśliwie do Rzymu i oto niespodziewanie jak grom z jasnego nieba obiega świat wiadomość, że ksiądz Aleksander Daubner był agentem GPU., który spełniwszy swe zadanie uciekł via Berlin do Rosji.

Ks. Daubner, emigrant rosyjski, wyświęcony przed kilku laty na księdza katolickiego, odgrywał wielką rolę w komisji „Pro Russia“ i miał wgląd do wszystkich poufnych aktów i dokumentów, dotyczących propagandy katolicyzmu w Sowietach. Równocześnie z ks. Daubnerem zniknęły najważniejsze z tych dokumentów.

A teraz pytanie, dlaczego ów anglik został rozstrzelany, a arcybiskupowi pozwolono spokojnie wrócić? Oto w pierwszym wypadku organizacja antysowiecka była jedynie fikcją, a w drugim wypadku chodziło o rzecz konkretną, o likwidację zakonspirowanych placówek życia katolickiego w Sowietach. Osoba arcybiskupa odgrywała tutaj dla Sowietów rolę drugorzędną, dlatego też pozwolono mu uciec, natomiast po ucieczce ks. Daubnera dokonano w Sowietach licznych aresztowań wśród księży katolickich.

Tak się przedstawia kwestja sparaliżowania wysiłków Watykanu dla utrzymania katolickiego stanu posiadania w Rosji sowieckiej — na podstawie ostatnich wiadomości.

Ujawnienie tego rodzaju „działalności“ „Pro Rusja“, która, jak wiadomo, prowadzi na naszych Kresach Wschodnich energiczną akcję, w imię dobra katolicyzmu — musi obudzić czujność całego społeczeństwa polskiego. Rusyfikacyjna ta akcja Rzymu nie jest objęta konkordatem. Dlatego też w pierwszym rzędzie sprawą tą winien zainteresować się rząd. Szkodliwość akcji „Pro Rusia“ nie potrzebujemy udowadniać. Obecnie całe społeczeństwo musi się domagać zlikwidowania działalności „Pro Rusia“ na naszych rubieżach Wschodnich. Polski świat katolicki poniósł już ofiarę dzielnych swych synów uwięzionych, dzięki Daubnerowi, w lochach czerezwyczajki.

Kresy nasze muszą być uwolnione od silnej działalności „Pro Rusia“!

Testament Trockiego.

Od czasu swego powrotu do Europy, i tragicznej śmierci swej córki Tatjany, która odebrała sobie niedawno życie w Berlinie, były czerwony dyktator Trocki jest bardzo przygnębiony.

Melancholja i gorycz ogarnęły go całkowicie.

Nawet komfortowe życie, jakie prowadzi w Prikipo nad morzem Marmara, w jednej z najpiękniejszych okolic na kuli ziemskiej, nie sprawia mu już przyjemności, a przecież z okien jego domu, widać z jednej strony Złoty Róg, a z drugiej śnieżny szczyt Olimpu, w Bitynji. Pejsaż ten ma podobno być niezrównany.

Trocki myśli o śmierci.

— Zrobiłem testament — powiada jeden z twórców Sowietów. — Sławę moją zapisałem radzie komisarzy ludowych. Alkohol, w którym moja głowa przyjdzie do Moskwy, (jak każdy preparat anatomiczny) darowuję Woroszyłowi. Woroszyłow, generalissimus czerwonej armji, znany jest jako amator wódki.

— A mózg — pyta się przyjaciel Trockiego — dla kogo jest on przeznaczony?

— Dla Stalina! Bardzo go bowiem potrzebuje.

—o()o—

SZTUCZNE „DOŁECZKI“

WYNALAZEK AMERYKAŃSKI.

Amerykańska dziewczyna musi mieć w buzi dołeczki. Bez tego ani rusz, nie przyznają jej wdzięku. Najlepiej, by dołeczki były w policzkach; mogą jednak być i w brodzie.

Dziewczyna, której natura poskąpiła tej ozdoby, może się już nie martwić. Znalazł się bowiem pomysłowy amerykanin, który wymyślił maszynę do robienia dołeczków i nawet ten wynalazek opatentował.

Jest to rodzaj młoteczka z gumy, którym w specjalny sposób „kuje się“ miejsce, gdzie pożądane jest zjawienie się dołeczka.

Basia Wołodyjowska miała dołeczek w brodzie „znak wesołego usposobienia“, jak twierdzi Sienkiewicz.

Wątpliwe jest, czy dołeczek wykuty w brodzie młotkiem amerykanina będzie również „znakiem wesołego usposobienia“.

Bekermajster -- to międzynarodowy włamywacz

Sensacyjne zeznanie b. żony sosnowieckiego „Tasiemki".

Po 14-dniowej przerwie rozpoczął się wczoraj ponownie proces przeciwko 27-miu sosnowieckim „tasiemkowcom" z Bekermajstrami na czele.

Dzięki towarzyszącym sprawie nowym niezwykle sensacyjnym okolicznościom, które dotarły do wiadomości ogółu, zainteresowanie się procesem wzrosło niebywale.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy wpłynęła do sądu prośba niejakiej Sury Cymbler, zamieszkałej w Niemczech, byłej żony Moszka Bekermajstra, zwanego popularnie „Mojsie małpą", o zezwolenie złożenia bardzo ważnych zeznań. Prośbę sąd uwzględnił, wobec czego po przesłuchaniu na wstępie rozprawy kilku świadków — kupców z Łodzi, wezwano Cymblerową.

Cymblerowa przyjechała z synem na własny koszt z Gliwic, gdzie obecnie zamieszkuje i jest agentką handlową, słabo rozumie po polsku i zeznaje po niemiecku za pośrednictwem tłumacza.

Zeznania jej są istotnie rewelacyjne.

— Z Moszkiem Bekermajstrem — oświadcza, poznałam się zagranicą. Byłam od 10-ciu lat wdową i zgodziłam się zostać jego żoną. **Po kilku tygodniach, ku wielkiemu przerażeniu dowiedziałam się, że mąż mój jest członkiem międzynarodowej szajki włamywaczy i jest wmieszany w napady na poczty i banki, o czem szeroko donosiły swego czasu wszystkie pisma niemieckie i zagraniczne. Nakłoniłam go do ucieczki do Polski — do Sosnowca, gdzie za własne pieniądze kupiłam sklep i mieszkanie. Od tej chwili zaczęło się dla mnie piekło. Począł mnie bić i katować, a gdy zażądałam rozwodu wpadł w szał i kopnął mnie. Byłam w odmiennym stanie, to też skutki tego były takie, że w szpitalu żydowskim powiłam martwe dziecko z widocznym od kopnięcia śladem na główce. Po otrzymaniu na tej zasadzie rozwodu, wyjechałam z Polski do Niemiec, gdyż w Polsce boję się mieszkać. Boję się Bekermajstrów"...**

Zeznania byłej żony Bekermajstra, wypowiedziane niemal jednym tchem, wywołują na sali olbrzymie napięcie, tak, że tu i ówdzie słychać mimowolnie wyrywające się z ust okrzyki zdumienia.

Ponieważ Moszek Bekermajster ciągle się uśmiecha na ławie oskarżonych i rozmawia z sąsiadami, przewodniczący grozi mu natychmiastowem aresztowaniem.

— „Zbyt późno dowiedziałam się — ciągnie dalej Cymblerowa, że Moszek Bekermjaster żeniąc się ze mną, miał ślubną żonę w Buenos - Aires, Małkę Wassercug. W ciągu swego życia, był wogóle żonaty kilka razy, a o rozwody wcale się nie starał".

Z ławy oskarżonych zrywa się w tym momencie oskarżony Iser Bekermajster, czerwony i spocony ze zdenerwowania:

— „Proszę sądu — mówi — to wszystko jest nieprawda! Ona uciekła z „domu warjackiego"!

Zkolei Moszek Bekermajster twierdzi, że Cymblerowa porozumiała się z Genendelmanem i Frimorgenem, co wywołuje ostry djalog między oskarżonym a świadkiem Cymblerową, która oświadcza, że na dowód prawdy swoich zeznań może wskazać świadków we wszystkich państwach (!).

Kończąc swe zeznanie, Cymblerowa oświadcza **że Bekermajstrowie przyrzekli jej urżnąć „łeb", wobec czego boi się wyjść z sądu.** Wesołość na salę wprowadza zatem oświadczenie mec. Koeniga, który w imieniu oskarżonych Bekermajstrów składa zapewnienie, że Bekermajstrowie dla uspokojenia Cymblerowej wyjdą z sądu dopiero po 15-tu minutach po sprawie.

Następnie zeznaje żona oskarżonego Isera Bekermajstra, Chana, rodzona siostra Cymblerowej. Świadek ten mówi także po niemiecku i opisuje pożycie Cymblerowej z Moszkiem Bekermajstrem w zupełnie innem świetle. Jako główny powód rozwiedzenia się Moszka Bekermajstra z b. żoną, podaje, że Cymblerowa nie chciała mieć dzieci i czyniła zabiegi, które omal nie skończyły się tragicznie. Dowiedziawszy się o tem Moszek, znienawidził ją, tembardziej, iż podejrzewał ją o niemoralne prowadzenie się, albowiem wracała późną nocą niewiadomo skąd.

— Wiem o tem — mówi świadek. — że Cymblerową wezwali z zagranicy Genendelman i Frimorgen. Pokazywała mi nawet list od nich i mówiła, że musi się na swym mężu zemścić, bo go mimo wszystko kocha, on natomiast nie chce o niej słyszeć. (Na sali wesołość).

— „Cymblerowa ma syna—mówi dalej — który liczy obecnie 21 lat i cierpi na straszną chorobę, tak, że niedługo umrze. Jemu to chce ona kupić rewolwer, by zastrzelił Moszka. W ten sposób chce się zemścić.

Wkońcu świadek wyraża wogóle powątpiewania co do normalnego stanu umysłowego Cymblerowej, która jak twierdzi oddana była swego czasu przez rodziców do zakładu dla umysłowo chorych w Lindenburgu, bo biła matkę i gdy ojciec się modlił, ściągała mu z pleców... sób chce się zemścić".

Następnie przesunęła się przed sądem serja świadków odwodowych, przeważnie kupców, ekspedjentek i łapaczy. Są to: **Lajb Moszkowicz, Majloch Lenczner, Dawid Landau Szyja Sztajnic, Sura Reinherc, Lola Rozenfeld, Chaskiel Abramczyk, Kałma Akerman, Symcha Watenberg, Moszek Kupferholc, Pinkus Kochen, Chaim Nalewka, Lajb Szyliber, Pantyl Pachter, Nusym Suchecki, Szmul Buchmajer, Saul Rozenberg, Lajb Szwimer i Gela Binsztok.** Mimo charakteru świadków obrony, zeznania ich wcale na korzyść oskarżonych nie wypadły.

Na zakończenie dnia rozprawy, przewodniczący ujawnił karalność Moszka i Isera Bekermajstrow. Iser karany był przez sądy **w Dusseldorfie i Kolonji dwukrotnie, poza tem w Polsce przez sądy w Sosnowcu, Będzinie i Zawierciu.** O wiele bogaciej przedstawia się przeszłość kryminalna Moszka Bekermajstra, który odsiedział **w Metzu 8 miesięcy, Dortmundzie dwa lata, Kolonji 6 tygodni, Koblencji 2 lata, Wrocławiu 4 miesiące i wreszcie wysiedlony z Bremy, by uzupełnić swój rejestr przez sądy w Krakowie, Zawierciu i w szeregu innych sądach polskich.**

Na tem rozprawę przerwano do wtorku, t. j. 31 bm.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy przy oddaniu ostatniej przysługi drogiemu mężowi i ojcu naszemu

b. p. Eljaszowi Kielimowi

okazali tyle współczucia, a w szczególności nauczycielstwu szkół powszechnych Nr. Nr. 8, 13, 21 w Sosnowcu, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Żona i córka.

Rozpaczliwe położenie robotników

stalowni Woźniaków w Sosnowcu

Od poniedziałku b. tygodnia robotnicy stalowni braci Woźniak w Sosnowcu nie opuszczają terenu fabryki, oczekując na pieniądze, które się im należą od firmy za okres 5 u miesięcy. Sytuacja tych ludzi jest wprost straszna.

Dopóki fabryka była w ruchu robotnicy otrzymywali drobne zaliczki, dzięki którym mogli jakoś wyżyć. Obecnie, kiedy fabryka została unieruchomiona — wytworzyła się sytuacja tragiczna.

Robotnicy pozbawieni zaliczek stanęli przed widmem głodu.

Rodziny strajkujących robotników znalazły się w skrajnej nędzy.

Do redakcji naszej zgłosiła się delegacja strajkujących robotników stalowni braci Wozniaków, która przedstawiła rozpaczliwą sytuację, w jakiej się znajdują robotnicy, prosząc by poruszyć tę sprawę i zwrócić się do ofiarności społeczeństwa.

Już wczoraj apelowaliśmy w tej sprawie do związków robotniczych i ofiarności publicznej. W portjerni fabryki dyżuruje stale delegat robotników, który odbiera ofiary i żywność. Pomoc jest konieczna i natychmiastowa, robotnicy bowiem są zupełnie wycieńczeni z głodu i chłodu...

Konferencja dyrektorów szkół handlowych w izbie przem.-handlowej w Sosnowcu

W SPRAWIE AKCJI POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ.

Onegdaj w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się konferencja dyrektorów szkół handlowych w Zagłębiu pod przewodnictwem wizytatora inż. **Witkowskiego** w sprawie akcji popierania wytwórczości krajowej. W konferencji tej, poza wizyt. Witkowskim, który występował z ramienia kuratorjum, wzięli udział pp.: **dyr. L. Błażejewicz** (liceum handlowe w Będzinie), **dyr. A. Kriegerówna** (szkoła handlowa w Będzinie), **dyr. H. Namysłowski** (szkoła handl. żeńsk. w Sosnowcu), **dyr. L. Smólski** (szkoła handlowa w Częstochowie), **dyr. M. Walewski** (szkoła handlowa w Dąbrowie - Gór.) i referent izby przemysłowo - handlowej **p. Byszewski.**

Po referacie p. **Byszewskiego**, który zaznajomił zebranych o organizacji i pracach komitetu akcji popierania wytwórczości krajowej, **wiz. Witkowski** zaproponował rozszerzenie tej akcji i na sfery szkolne, zwłaszcza, że program wychowania gospodarczego jest już realizowany od lat dwu w szkolnictwie handlowem kuratorjum krakowskiego i przynosi bardzo dodatnie wyniki.

Stąd też pożądanem byłoby rozszerzenie tego programu na nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych, na młodzież szkolną szkół ogólnokształcących i najwyższe oddziały szkół powszechnych.

Współdziałanie tej akcji izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, nauczycielstwa i abiturjentów szkół handlowych, dałoby możność wpływania w kierunku gospodarczym na społeczeństwo, które wskutek niezrozumienia zjawisk ekonomicznych, czyni odpowiedzialnym rząd za stan kryzysowy i utrudnia mu pracę nad złagodzeniem i opanowaniem obecnej sytuacji.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, uchwalono następujące wnioski:

Akcja o charakterze doraźnym: 1) konkurs na prace szkolne z dziedziny popierania wytwórczości krajowej (mapki, wykresy i opracowania), 2) udostępnienie materjałów i źródeł, posiadanych przez izbę z zakresu zagadnień gospodarczych, sferom nauczycielskim i młodzieży szkół handlowych, 3) akcja odczytowa w szkołach różnego typu, 4) akcja prowadzona za pośrednictwem komitetów rodzicielskich.

Akcja ogólna: 1) urządzenie w porozumieniu z kuratorjum kursów przysposobienia gospodarczego (3 — 4 dni), organizowanych w związku z takiemiż kursami pedagogicznemi dla nauczycielstwa, 2) wprowadzenie do programu prac szkolnych handlowych szkół w dziedzinie wychowania gospodarczego propagandy wytwórczości krajowej, jako jednego z głównych zagadnień gospodarczych w chwili obecnej, 3) zorganizowanie przy izbie lektorjum gospodarczego.

Sprawą akcji komitetu i wnioskami żywo zainteresowała się sekcja handlowa nauczycielstwa szkół handlowych, która przygotowuje szereg referatów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 29 Niedziela	Dziś: Franciszka Jutro Martyny Wschód słońca: 7.27 Zachód słońca: 4.28

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 29 stycznia.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.35. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 Pogadanka konkursowa. 14.20. Muzyka ze Lwowa. 14.40. „Co słychać o czem wiedzieć trzeba". 15.00. Muzyka ze Lwowa. 16.00. Program dla młodz. 16.25. Płyty. 16.45. Odczyt. 17.00. Koncert solistów. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Rozmaitości. 18.25. Wiad. bież. 18.30. Tr. z Auli Uniw. Warsz. 19.25. Tr. z Krakowa. 20.00. Polskie tańce i pieśni ludowe. 21.30. Wiad. sport. 21.40. Utwory na altówkę. 22.10. Muzyka tan. z płyt. 22.30. Muzyka tan. z Krakowa. 23.05. Kom. meteor. 23.10. Tr. z teatru „Morskie Oko."

WARSZAWA.

Poniedziałek, 30 stycznia.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrz. poczt. 15.50. Piosenki. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt 17.00. Utwory na 2 fortepiany. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.35. Pieśni. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muz. lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Skrz. poczt. techn. 20.15. Opera z płyt „Gioconda". 22.55. Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Niedziela, 29 stycznia.

10.30. Naboż. z kościoła N. M. P. w W. Piekarach na Śl. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Płyty. 14.20. Muzyka ze Lwowa. 14.45. Płyty. 15.00. Muzyka ze Lwowa. 16.00. Program dla młodz. z Warsz. 16.25. Intermezzo muz. 16.45. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. „Bery i bojki śląskie" 18.30. Tr. z Warsz. 19.25. Tr. z Krakowa. 19.55. Kom. sport. 20.00 Koncert z Warsz. 21.30. Wiad. sportowe z całego kraju. 21.40. Tr. z Warsz. 22.10. Płyty. 22.30. Muzyka tan. z Krakowa. 23.05. Tr. z Warsz.

—ooo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu, o godz. 4-ej — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. **„Radość kochania"**, komedja w 4 aktach L. Verneuila z gościnnym występem p. **Janiny Piaskowskiej**, utalentowanej artystki teatrów warszawskiego, krakowskiego i poznańskiego, w popisowej roli Iorrah. Koncertowa gra, subtelność, wdzięk i elegancja sympatycznego gościa, jak również niezwykłe walory sztuki, niewątpliwie zachęcą miłośników teatru do ujrzenia „Radości kochania".

Dziś w niedzielę wieczorem, o godz. 8.15 — „Mąż naszej panienki", komedja w 3 aktach Gustawa Beylina, w rolach głównych pp. **Brzozowska, Drohocka, Stróżyńska, Jabłonowska, Grudniewski, Opolski, Rytowski i Wojtecki.** — Przemiła, pełna pogody i świetnych „powiedzonek" komedja ta bawi niefrasobliwie widownię, tembardziej, że z akcji bije czar beztroskiej młodości. Ceny miejsc zwykłe od 99 gr. do 3.59 zł.

W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od 3-ej do końca widowisk.

Bronisław Bronowski, znakomity humorysta, wystąpi wkrótce na czele naszego zespołu w pełnej humoru rewji pt. **„Gandhi w Sosnowcu"**. Na program złoży się szereg przebojów. Bronowski wystąpi w licznym korowodzie swych doskonałych kreacyj.

Z KIELC.

(k) **Kradzieże.** Józef Pawłowski, zam. w Tyńcu, gm. Węgleszyn, pow. jędrzejowskiego, zameldował że na Placu Wolności w Kielcach, nieznany sprawca skradł mu kożuch, którym nakrył konia, wart. 150 zł.

— Marcin Wójtowicz, zam. w Kielcach przy ul. Niskiej Nr. 8, zameldował, że w nocy z kamizelki, położonej pod poduszką na łóżku, skradziono mu 100 zł.

(k) **Pożar.** We wsi Celiny, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, w zagrodzie Wzorka Pawła wybuchł pożar, który zniszczył dach i częściowo ściany domu mieszkalnego, oraz zboże i bieliznę, znajdujące się na strychu. Straty wynoszą 1000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwa konstrukcja komina.

Z SOSNOWCA.

(s) **Konferencja wywiadowcza z rodzicami** odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 5 ej popołudniu w gimnazjum żydowskiem w Sosnowcu w nowym lokalu szkolnym przy ul. Sadowej nr. 6.

Na konferencji złożą pp. prof. Baldingerówna i Goldberzanka sprawozdanie z odbytej kolonji zimowej dla uczennic zakładu w Węgierskiej Górce.

(s) **Konferencja w sprawie budowy domków.** Jutro o godz. 9 rano w magistracie w Sosnowcu w gabinecie naczelnika wydziału budowlanego odbędzie się konferencja w sprawie akcji budowy domków indywidualnych.

(s) **Ze związku pracowników P. H.** Zarząd związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim członkom i osobom zainteresowanym, że poczynając od dnia 1 lutego br. zmienione zostały godziny urzędowania sekretarjatu w sposób następujący: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do godz. 20-ej, we wtorki i czwartki od godz. 9 do godz. 16-ej i w soboty od godz. 9 do godz. 13-ej.

Sekretarz generalny przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do godz. 19-ej i we wtorki, czwartki i soboty podczas urzędowania.

Kasa czynna (za wyjątkiem wpłat dokonywanych przez oddziały) codziennie od godz. 14 do godz. 16-ej, w soboty zaś kasa nieczynna.

(s). **Zapisy na kursy językowe.** Kierownictwo szkoły „Linguarum Schola" w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 18 — komunikuje, że zapisy na nowe półroczne kursy angielskiego, francuskiego i niemieckiego, ostatnie w tym roku szkolnym przyjmuje najdalej do 5 lutego.

(s) **Zarząd t-wa śpiewaczego „Echo"** w Sosnowcu zawiadamia tych członków, którzy dotychczas nie otrzymali zawiadomień, że lekcje śpiewu zostały wznowione i odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 19-ej w lokalu zw. nauczycielstwa przy ul. Dęblińskiej 13 w Sosnowcu.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 1, płonica zachor. 4, błonica zachor. 3, odra zachor. 6, róża zachor. 1, krztusiec zachor. 2, gruźlica zachor. 8, zgon. 4, jaglica zachor. 1. Odkażono 10 mieszkań.

(s) **P. Mordka Drezner chciał podjąć premję asekuracyjną...** Mieszkaniec Sosnowca (Wspólna 1), p. Mordka Drezner zameldował przed kilku dniami w policji, że skradziono mu większą ilość paszy ze składu. Prowadzone w tej sprawie dochodzenie, ustaliło, że Dreznerowi nic nie skradziono, chciał on tylko podjąć premję asekuracyjną za rzekomo skradziony a ubezpieczony towar.

P. Mordka został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

(s) **Herbatka polityczna koła miejscowego BBWR.** w Sosnowcu odbędzie się dnia 1 lutego, w środę o godz. 19.30 w lokalu „Kuźnicy" (Warszawska 22).

P. wiceminister komunikacji **inż. Józef Gallot** zapowiedział swoje przybycie na herbatkę: przemówienie wygłosi p. dyr. J. Kaczkowski.

Członkowie koła środowiskowego B. B. W. R. nauczyciele szkół powszechnych i średnich którym nie wysłano imiennych zaproszeń, nie posiadając ich dokładnych adresów, proszeni są o łaskawe przybycie bez zaproszeń.

(s) **Walne roczne zebranie T. N. S. „Czyn" w Sosnowcu.** Dziś w niedzielę, dnia 29 bm., o godz. 2-ej w pierwszym a o godz. 2.30 w drugim terminie, odbędzie się walne roczne zebranie członków T. N. S. „Czyn".

Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

(s) **Kradzież w hotelu „Warszawskim".** Z portjerni hotelu „Warszawskiego" w Sosnowcu niewykryci złodzieje skradli dwie walizki, w których znajdowała się garderoba oraz kolekcje pończoch, skarpetek, rękawiczek i bielizny, ogólnej wart. 500 zł.

Walizki te były własnością Abrama Kalnsztajna, mieszkańca Lwowa.

—o0o—

AKADEMJA Z OKAZJI IMIENIN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu z okazji imienin prezydenta Rzplitej odbędzie się w dn. 2 lutego br. uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 10 ej, a następnie o godz. 11.30 w sali kina Zagłębie odbędzie się uroczysta akademja, na którą złożą się: przemówienie **dyr. Danielewiczowej**, występy orkiestry i chóru.

Związek pracy obywatelskiej kobiet zaprasza na tę uroczystość przedstawicieli władz, wszystkie organizacje oraz szerokie rzesze publiczności.

Wstęp bezpłatny. Po bilety wstępu należy się zgłaszać dnia 31 stycznia i 1 lutego do „Kuźnicy" ul. Warszawska 22, od godz. 10 — 13 i od 18 — 20, w środę tylko przed południem.

Niepoczytalne brednie agitatorów komunistycznych.

Miejscowi agitatorzy komunistyczni, którym zależy na sianiu zdenerwowania i paniki wśród społeczeństwa, rozpuszczają pogłoski, jakoby „militarystyczny rząd polski" miał zamiar wypuścić pożyczkę przymusą, której pokrycie stanowiłyby oszczędności złożone w różnych instytucjach oszczędnościowych.

Ta tak żywo skopjowana z sowieckich stosunków przymusowa pożyczka, miałaby pójść na pokrycie kosztów wojny z Rosją Sowiecką.

Jak nas informują, te zgruntu fałszywe i niedorzeczne plotki znajdują posłuch wśród niektórych sfer, a w szczególności destrukcyjnych czynników komunistycznych.

Czas, aby władze zajęły się tą sprawą i odpowiednio, ostro zareagowały na tego rodzaju godzące w państwo występy i winnych pociągnęły do surowej odpowiedzialności karnej.

Napad rabunkowy na handlarza sosnowieckiego.

Onegdaj o godz. 17.30 na t. zw. Bagnie, tuż za Katowicami - Zawodziem handlarz Szlama Bitter z Sosnowca (ul. Kołłątaja 6) poprosił trzech przechodzących osobników, by pomogli mu włożyć koło na oś.

Po włożeniu koła na oś, Bitter wyciągnął z kieszeni płaszcza worek z pieniędzmi, zawierający 375 zł. i dał jednemu z osobników 50 gr., poczem oddalili się oni.

Po chwili jednak osobnicy ci wrócili ponownie do Bittera, prosząc go, by dał większy napiwek. Równocześnie jeden z nich przyłożył Bitterowi nóż do piersi, a dwaj inni trzymali go za ręce, wykręcając je wtył. Po zrabowaniu całej gotówki, bandyci ulotnili się w nie wiadomym kierunku.

Fabryka „Olkusz" została uruchomiona.

WSZYSCY ROBOTNICY PRZYJĘCI ZOSTANĄ DO PRACY.

Z dniem wczorajszym uruchomiona została częściowo stojąca bezczynnie około 2 miesięcy fabryka naczyń emaljowanych „Olkusz" w Olkuszu.

Jak się dowiadujemy, z dn. 1-go lutego fabryka będzie już całkowicie uruchomiona.

Wszyscy poprzednio pracujący w fabryce robotnicy w liczbie zgórą 1000 osób, przyjęci zostaną do pracy na niezmienionych warunkach płacy i pracy.

Zorganizowana praca oświatowa w powiecie będzińskim.

Dnia 27 bm. w lokalu związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem inspektora szkolnego, p. *Stanisława Luchowca* organizacyjne zebranie powiatowej komisji społeczno - oświatowej, na które przybyli w liczbie 70 osób przedstawiciele nauczycielstwa, kierownicy zarządów miast, reprezentaci licznych organizacyj oświatowych i społecznych, stojących na gruncie ideologji państwowej.

Inspektor Luchowiec w dłuższym referacie omówił cele i metody działania komisji społeczno - oświatowej, zaznaczając, że większość prac spocznie na barkach nauczycielstwa, a to jest gwarancją, że praca komisji pójdzie składnie i skutecznie.

Następnie przystąpiono do wyborów przewodniczących poszczególnych sekcyj; na wniosek p. *Augustyna* wybrano przez aklamację *prezesem komisji insp. Luchowca*, powierzając mu równocześnie kierownictwo sekcji pierwszej, programowej. Przewodniczącym sekcji organizacyjnej wybrano p. *A. Gębickiego*, sekcji finansowej p. *W. Narbutta*, sekcji świetlicowej p. *Augustyna*, sekcji przysposobienia rolniczego i oświaty zawodowej p. *Sternika*, sekcji bibljotek i czytelni p. Wróblównę, sekcji teatrów i chórów p. *Wachelko*, sekcji wychowania fizycznego p. *W. Szenka*, wreszcie kierownictwo sekcji prasowej, powierzono pp.: *K. Nawrockiemu, M. Kantor - Mirskiemu i J. Lassocie.*

Zadaniem komisji jest skoordynowanie, zespolenie, uporządkowanie i ujednostajnienie poczynań oświatowych poszczególnych organizacyj społecznych.

Z walnego zebrania zw. rezerwistów w Strzemieszycach.

W Strzemieszycach odbyło się walne zebranie członków zw. rezerwistów. Zebranie zagaił prezes J. Dławichowski, prosząc na przewodniczącego przedstawiciela zarządu powiatowego p. J. Placka. Sekretarzował p. M. Mastelarz.

Po zreferowaniu sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej przez sekretarza p. J. Migę przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: J. Dławichowski — prezes, E. Kalaga i J. Pytlarz — wiceprezesi, M. Mastelarz — sekretarz, M. Budny — skarbnik, J. Król — gospodarz, E. Torbus — bibljotekarz, A. Zapiórkowski i Żelichowski.

Komendantem koła wybrano ponownie p. J. Sietreckiego, na zastępcę p. St. Adamusa.

Kom. rewizyjna pp.: T. Gondek, J. Miga, M. Furgalski, Wł. Koterwa i M. Rotko.

Kierownikiem sekcji dramatycznej wybrano p. M. Feldmana, kierownikiem sekcji sportowej i kolarskiej A. Gierek. Poza tem p. Czarnecki z Grodźca wygłosił odczyt na temat 70 rocznicy powstania styczniowego.

Wielki rozwój terenów szybowcowych w Bezmiechowej.

Prace w zakresie polskiego lotnictwa bezsilnikowego wykazują w ubiegłym roku wielki krok naprzód. Miarę rozwoju szybownictwa stanowią m. in. dane, dotyczące lotów, jakie odbyto na pierwszych w Polsce terenach szybowcowych w Bezmiechowej.

Mianowicie podczas gdy w roku 1928 wykonano w Bezmiechowej zaledwie 5 lotów szybowcowych, w roku 1932 liczba lotów wynosiła 2.355. Ogólny czas lotów w roku ubiegłym wynosił 346 godz. 21 min. (w roku 1928 — 5 min.).

Z ogólnej liczby lotów, wykonanych w Bezmiechowej w roku ubiegłym, 723 przypada na loty treningowe (288 godz. 5 min.), oraz 1.632 na loty szkolne (58 godz. 16 min.).

WYROK JUTRO...

Wbrew przewidywaniom, wyrok w procesie przeciwko 11-tu komunistom, członkom słynnej komórki komunistycznej „im. Dylonga" w Sosnowcu, ogłoszony będzie dopiero jutro.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Obchód rocznicy powstania styczniowego u strzelców.** Dziś o godz. 5 popoł. zarząd związku strzeleckiego w Będzinie organizuje w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej 44 obchód rocznicy powstania styczniowego. Program zapowiada: przemówienie, odczyt o powstaniu styczniowem, deklamacje, muzykę i śpiew.

Z DĄBROWY.

(d) **Osobiste.** Dowiadujemy się, że do rady opieki społecznej przy ministerjum w Warszawie, powołana została jako przedstawicielka z województwa kieleckiego p. J. Berbecka, znana działaczka związku pracy obyw. kobiet w Dąbrowie.

(d) **Organizacyjne zebranie właścicieli piekarni.** Dziś o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Kościuszki 27 odbędzie się organizacyjne zebranie właścicieli piekarni, celem utworzenia stowarzyszenia właścicieli piekarni w Dąbrowie.

(d) **Bal z kotyljonem w Strzemieszycach.** Z inicjatywy związku pracy obywatelskiej kobiet w Strzemieszycach urządzony zostanie w dniu 1 lutego w miejscowej sali kina „Iluzjon" pierwszy bal z kotyljonem.

Całkowity dochód przeznacza się na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych.

Z ZAWIERCIA

(z) **Kursy oplg. w Mierzęcicach.** W niedzielę, 5 lutego br. w Mierzęcicach rozpocznie się kurs informacyjny oplg dla straży ogniowych rejonu Mierzęcickiego.

(z) **Z życia Z. Z. Z.** W tych dniach w lokalu ZZZ. przy ul. Leśnej odbyła się wspólna konferencja zarządu zjednoczenia młodzieży „Orlę", prezydjum miejscowej rady ZZZ. i wydziału oświatowego. Na konferencji tej ustalono techniczny podział świetlicy, oraz omówiono sprawy organizacyjne, dotyczące tak organizacji „Orlę", jak i młodzieży zorganizowanej przy ZZZ.

Z Olkusza.

(ol) **Oszust - harcerz skazany na rok więzienia.** Pisaliśmy obszernie o oszuście podszywającym się pod harcmistrza drużyny wodnej Stanisławie Kamińskim, który w październiku r. ub. przyjechał do Olkusza celem „zlustrowania" drużyn harcerskich olkuskich i poddaniu niektórych egzaminom.

Kamiński obwieszony medalami i zaopatrzony fałszywemi świadectwami, zdobył zaufanie nietylko harcerzy, ale i komendy harcerskiej w Olkuszu. W rezultacie okradł świetlicę harcerską przy gimnazjum, oraz „Nasz sklepik" i zbiegł. Po upływie dwuch miesięcy ujęty w Skarżysku, stanął przed sądem grodzkim w Olkuszu w dniu wczorajszym który skazał go na rok więzienia. Oszust - harcerz ma takie same sprawy w kilku miejscowościach na Pomorzu.

(ol) **Inspektor szkolny w nowym lokalu.** W dniu wczorajszym kancelarja inspektoratu szkolnego w Olkuszu, przeniesiona została do domu sukc. Gurbiela przy ul. Mickiewicza.

(ol) **Pożar ugaszony przez inspektora Plebanka.** W dniu wczorajszym przybyły niespodziewanie na inspekcję do Olkusza, wojewódzki inspektor straży ogniowej, p. J. Plebanek, przechodząc ze stacji ulicą 3 maja zauważył dym wydobywający się z piwnicy domu p. Szymonka. Wiedziony przeczuciem p. Plebanek zajrzał do piwnicy gdzie rzeczywiście paliło się nagromadzone tam drzewo i inne materjały. Po zaalarmowaniu dozorczyni domu, p. inspektor razem z nią pożar ugasił w zarodku. Jak wykazało dochodzenie, ogień został zaprószony.

(ol) **Pożar szkoły.** W Strzegowej, gm. Pilica powstał w nocy na 26 bm. pożar w budynku szkolnym, dzierżawionym od Antoniego Laskowskiego. Szkoła spłonęła częściowo. Pożar powstał wskutek nadmiernego napalenia w piecu.

MICHAŁ KOZYREW

MECHANIKA.

(Tłumaczenie z rosyjskiego.)

Mechanika — to wielka rzecz i rozumiemy ją dobrze, że gdzieś zagranicą, w Ameryce naprzykład, jakiś tam miljoner Underwood nie siądzie do chiadu bez mechanicznego noża, a jakiegoś multimiljardera Remingtona sam prezydent na uroczystem przyjęciu usadza na elektrycznym fotelu... Poto przecież mają swoją Amerykę. Ale my, chwała Bogu, nie mieszkamy w Ameryce. Elektrycznych krzeseł nie wymyśliliśmy, siedzimy na zwykłych. U nas nawet zwyczajny telefon uważany jest za produkt kultury. Niektórzy unikają nawet używania go, bo albo jest zajęty, albo telefonistka zasnęła, albo niewiadomo jak się wyrażać... Dla nas i takiej kultury jest zadużo. Może klimat nasz nie jest dobry, nie wiem tego, ale tak jakos czasem wychodzi, że wypada się wstydzić wobec całej kultury.

Naprzykład nasz dyrektor:

— Nadzwyczajną rzecz — mówi — wynalazła Ameryka! Telefonograf! Wiecie co to jest? Nie wiecie oczywiście! Amerykański, mechaniczny przyrząd do rozmów dyrektorskich. Co to za aparat! Gdybysmy tak sprowadzili sobie telefonograf!

Dyrektor opowiedział szczegółowo jakie zastosowanie ma ten przyrząd w Ameryce. Wyobraźmy sobie, że dyrektor siedzi w swoim gabinecie i nie mając tego przyrządu, musi co chwilę wołać woźnego:

— Iwanow, poproś do mnie Nikiforowa.

Woźny biegnie na szóste piętro po Nikiforowa, telefon, rzecz prosta, nie funkcjonuje, Nikiforow zbiega z szóstego piętra na drugie do dyrektora:

— Czem mogę służyć panu dyrektorowi?

Dyrektor mu odpowiada:

— Nikiforow, czy nie zapomniał pan wciągnąć mnie na listę węglową?

— Cóż znowu, dyrektorze, oczywiście, że nie.

Za minutę znów dyrektor woła woźnego:

— Iwanow, poproś tu pana Sidorowa.

Przybiega Sidorow z ósmego piętra, ale zanim przybiegł, dyrektor zapomniał poco go wołał.

— Nie pamiętam — mówi — niech pan zajrzy do mnie za pół godziny.

Sidorow wraca na ósme piętro, a woźny dogania go na schodach:

— Niech pan wróci, dyrektor prosi.

Okazuje się, że już sobie przypomniał.

— Sidorow, od pierwszego jest pan zredukowany.

Sidorowowi oczywiście aż się kolana uginają, twarz mu się wykrzywia, odpowiada obrzydliwym głosem:

— Jakto? Zaco? Przecież ja...

Czy przyjemnie jest dyrektorowi prowadzić takie rozmowy? Przecież ten sam Sidorow może nawymyślać... Nie, dyrektorowi bardzo jest nieprzyjemnie.

A w Ameryce wygląda to zupełnie inaczej. Siedzi tam sobie jakiś miljarder Smith i żadnej gęby nie widzi. Daje polecenia aparatowi, aparat polecenia zapisuje i już... Podejdzie potem taki amerykański Sidorow, a aparat do niego głosem miljardera:

— Panie Sidorow, od 1-go jest pan zredukowany.

Może sobie wymyślać ostatniemi amerykańskiemi słowami, dyrektor i tak tego nie usłyszy, bo go niema.

Doskonały aparat!

Dyrektor nasz nie spał po całych nocach, nie mogąc doczekać się aparatu. Wreszcie przysłano tę maszynę, ale rozebraną na części. Zjawił się nasz mechanik.

— Potrafisz złożyć aparat?

— Co za pytanie? Oczywiście! Nawet wieczne pióra umiem naprawiać!...

Majstrował ze dwa miesiące. Samego spirytusu poszło niewiadomo ile.

— Bez dokładnego przemycia — mówił — nic nie wyjdzie. Maszyna jest zagraniczna, droga. samych guziczkow do naciskania będzie z pięćdziesiąt sztuk, a o różnych śrubkach i muterkach nawet nie mówię... Jakoś jednak aparat złożył. Ustawiło się go w gabinecie dyrektora. Przychodzi dyrektor i woła uradowany:

— Nareszcie i my mamy zagraniczną mechanikę, a nie byle co, jak dotychczas!

Cały dzień przesiedział w gabinecie i nie wołał woźnego. Gdy mu coś wpadnie do głowy — zaraz mówi do aparatu: „Panie Nikiforow, niech pan nie zapomni wciągnąć mnie na listę węglową“. „Panie Sidorow od 1 go jest pan zredukowany“. „Panno Marjo, proszę zajrzeć do mnie dziś wieczorem; to popracujemy. Maszyny do pisania niech pani nie zabiera, nie będzie potrzebna“.

Słowem same niezbędne polecenia. Nagadał do aparatu i wyszedł. Wieczorem przychodzimy wszyscy do gabinetu, żeby słuchać. Otwieramy aparat, jakieś walce... naciskamy guziczki... kręcimy korbą... Coś zasyczało w maszynie, zakwiczało... słuchamy... nie można nic zrozumieć. Kręcimy i tak i siak... Wołamy wreszcie montera.

— A może ten aparat nie rozumie po rosyjsku — mówi monter — co na to poradzę?

Majstrowaliśmy do późnego wieczora, kręcimy to w tę stronę to w drugą, nic nie pomaga. Nie chce funkcjonować i koniec.

Rano zjawia się dyrektor.

Czy wszystko zrobione? Dlaczego panna Marja nie przyszła?

Zaczynamy mu tłumaczyć, co i jak że aparat nie życzy sobie mówić po rosyjsku, bo widocznie ma wnętrze amerykańskie. Dyrektor nawet słuchać nie chce.

— Do jutra ma być wszystko w porządku!

E co my możemy poradzić? Nie nasza w tem wina. Przychodzi dyrektor następnego dnia, a my mu mówimy:

— Naprawione wszystko. Funkcjonuje!

Postawiliśmy jedne z nas za drzwiami gabinetu. Stoi i podsłuchuje. Wpadnie do głowy dyrektorowi jakieś polecenie, on z niem w te pędy do aparatu, a za drzwiami podsłuchuje człowiek i wszystko nam powtarza.

— Żeby było zrobione — kończy dyrektor swoje polecenie.

Zjawia się rano dyrektor:

— Zrobione wszystko?

— Tak jest, panie dyrektorze.

Bardzo się ucieszył i chodził uradowany.

Przeszło tak ze trzy tygodnie. Rano dyrektor gada do aparatu, a któryś z naszych podsłuchuje za drzwiami. Dyrektor zadowolony, my także. Jest aparat, jest kultura, praca przez to nie cierpi, wszystko jest dobrze.

Aż raz, coś strzeliło dyrektorowi do głowy, żeby przyjść do biura w nieurzędowych godzinach. Coś ważnego mu wypadło, czy poprostu tak sobie przyszedł, ale wydał polecenie aparatowi, a tu za drzwiami nikt nie podsłuchuje. Wszyscy wyszli już z biura.

Przychodzi rano dyrektor.

— Zrobione wszystko?

A my nie wiemy nawet o co chodzi. Dyrektor w krzyk! Musieliśmy przyznać się do wszystkiego. Zrobiła się awantura, ale całe szczęście, że nasz dyrektor jest niezły człowiek. Powiedzieliśmy mu wszystko jak było, aż się roześmiał i mówi:

— Do djabła z całym tym aparatem! Przeżyjemy i bez niego. Będę wydawał polecenia indywidualne.

Rzeczywiście, że indywidualnie jest o wiele wygodniej. Przedewszystkiem: szybkość wykonania!

— Iwanow, poproś tu pana Sidorowa.

Sidorow leci jak zwarjowany:

— Jest pan zredukowany od 1-go.

I już!... Bez żadnego aparatu. Okazało się, że aparat wogóle jest niepotrzebny. Utrudnia tylko wszystko. Ustawili go na w korytarzu, z korytarza wyrzucili na schody. ale że zawadzał. więc go wyrzucili na strych; dotychczas tam sobie stoi i jest do sprzedania. Sam dyrektor przyprowadzał nabywców.

— Proszę obejrzeć jaki cudowny wynalazek!

Nabywcy kręcą korbą bardzo zaciekawieni.

— Rzeczywiście cudowny! W Ameryce napewno bardzo ułatwia pracę.

— I jak jeszcze! — mówi dyrektor — niech panowie kupią, a nie pożałują tego napewno.

Nabywcy kręcą głowami: A po co nam ten wynalazek, obejdziemy się bez niego, nie jesteśmy w Ameryce!

I nie kupują.

Bo i prawda, poco nam ten wynalazek. W Ameryce może on pomaga w pracy. ale u nas tylko przeszkadza.

Klimat pewnie mamy nieodpowiedni.

Kobieca główka za... ślepą kiszkę.

A KRAWIEC, NA ZŁOŚĆ, ZDRÓW!

Paryscy malarze, na skutek bryndzy w kieszeniach, godzą się ostatnio na handel zamienny, oddając obrazy za produkty i różne przedmioty pierwszej potrzeby.

Ustalili nawet na tym rynku ceny: pejzaż średnio uzdolnionego malarza kosztuje 20 obiadów w restauracji, której ściany ozdobi, „martwa natura“, kosztuje parę butów i t. p.

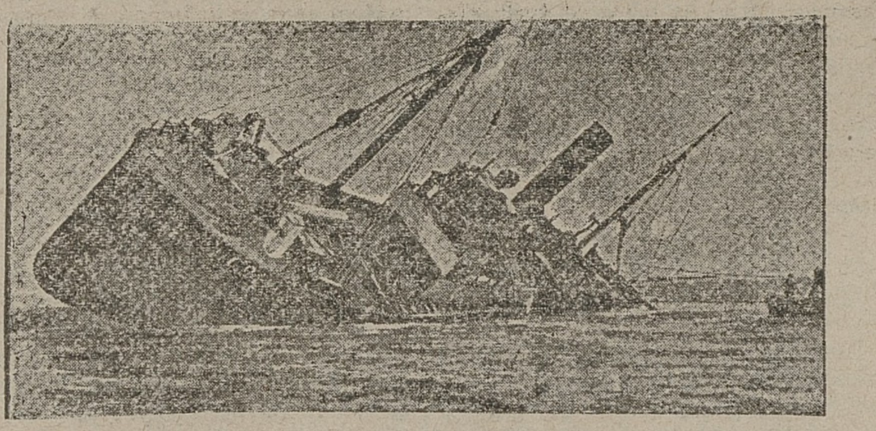
Ale malarz musi nietylko zjeść i ubrać się. Do przedmiotów pierwszej potrzeby należy też niekiedy lekarz. A więc, malarze postarali się nawiazać kontakt i ze światem lekarskim.

U pewnego paryskiego chirurga można oglądać piękną kolekcję obrazów, z których każdy ma swoją historję.

Ostatnio zbiór ten wzbogacił się o nowy nabytek. Jest to obraz znanego na paryskim bruku pendzla.

— Otrzymałem tę piękną główkę kobiecą za usunięcie wyrostka robaczkowego temu malarzowi — objaśnia chirurg. A potem dodaje: — Cóż? Każdy płaci czem może. Takie czasy... Teraz chciałbym. by i mój krawiec potrzebował operacji. bo trzeba mi kilka garniturów.

KATASTROFA NIEMIECKIEGO STATKU RYBACKIEGO.



Niemiecki okręt rybacki podczas połowu ryb rozbił się przy brzegach Islandji. Ilustracja nasza przedstawia tonący i opuszczony przez załogę statek.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

32

Pan Plante ukrył wrażenie jakie ta odpowiedź na nim wywarła i rzekł:

— Dobrze. Przystąpię w tej chwili do badania, panie Heldinge. Narazie proszę przejść do sąsiedniego pokoju. Zaczeka pan, dopóki pana nie zawezwę.

— Ale...

Sędzia śledczy podniósł palec:

— Cardot, proszę wyjść z panem. Zostanie pan z nim w przedpokoju.

Jan Heldinge rzucił na Florianę Aboody przerażone spojrzenie. Postąpił krok ku niej, ale Cardot chwycił go za rękę i wyprowadził.

— Teraz, proszę pani — powiedział pan Plante — trzeba będzie odpowiadać na moje pytania... Bardzo mi przykro, proszę mi wierzyć. że zmuszony jestem przystąpić do tego już teraz, ale zmuszają mnie okoliczności... A zatem jeszcze przed godziną nie wiedziała pani o śmierci męża?

Floriana Aboody skinęła twierdząco głową.

— Jakie było pożycie państwa?

Długie, cieńkie paluszki młodej kobiety ściskały konwulsyjnie koronkową chusteczkę, którą wycierała sobie oczy.

— Dobre — rzekła ledwie dosłyszalnym głosem.

— Dlaczego opuściła pani dom w nocy, kiedy popełniono zbrodnię?

Głos Floriany Aboody zniżył się jeszcze bardziej:

— Nie mogę na to odpowiedzieć.

Pan Plante założył nerwowo nogę na nogę, uderzając stopą o biurko.

— Przepraszam bardzo, że nalegam — rzekł poważnie. — Ale sędzia śledczy ma prawo wszystko wiedzieć. Przypuszczam, że pani bardziej, niż ktokolwiek inny pragnie możliwie najszybszego i najdokładniejszego wyjaśnienia tragicznej śmierci męża. Jeszcze raz pytam, gdzie pani była onegdaj wieczorem?

Floriana pochyliła głowę w milczeniu.

— Nie wiem — ciągnął pan Plante — czy zdaje sobie pani sprawę z powagi sytuacji... Mąż pani został zamordowany. Na kilka godzin przed zbrodnią opuszcza pani dom, nie mówiąc dokąd się pani udaje i dając zlecenie pokojówce, aby nie budziła pani następnego dnia przed godziną dziesiątą rano... To wygląda na ucieczkę, prawda? Wreszcie znajdują panią w towarzystwie młodzieńca, z którym, zdaje się, jest pani w bliskich stosunkach.

Floriana Aboody podniosła gwałtownie głowę, oczy jej błyszczały.

— Nic o nim nie wiem — rzekła — Jest mi zupełnie obcy.

— Chcę pani wierzyć. Naprawdę tego tylko pragnę. Ale musi pani wytłumaczyć...

— Nie mogę...

Floriana zamknęła oczy i dodała cicho:

— Ani nie chcę...

— Dobrze — rzekł sucho pan Plante. — Sądziłem, że swemi zeznaniami wyjaśni pani... powiedzmy... nieporozumienie. Odmawia pani zeznań, wyznania prawdy. Musi pani być od tej chwili przygotowana na ponoszenie konsekwencyj...

— Jakich... konsekwencyj? — spytała.

— Są one liczne i bardzo różne. W każdym razie musi być pani do dyspozycji urzędu śledczego.

— Dlaczego?

— Mój Boże — odparł sędzia, opierając się wygodnie o krzesło — w swej długoletniej praktyce miałem do czynienia z różnemi sprawami. Zazwyczaj łączymy je w pewne grupy zależnie od motywów zbrodni. Bywają one różnego rodzaju... Szantaż... Zemsta... Zbrodnia spowodowana zawiedzioną miłością. Co się tyczy tych ostatnich, to naogół sytuacja jest dosyć prosta... Szukamy kobiety...

— Co pan chce powiedzieć?

— Poprostu to: możliwe, że chodzi tu o dramat miłosny. Szukaliśmy kobiety, znaleźliśmy ją i...

Floriana Aboody spojrzała na sędziego śledczego ze zdumieniem:

— Kto... Któż to jest? — spytała.

Plante położył rękę na stole.

— Pani — rzekł.

Młoda kobieta podniosła drżące ręce.

— Nie, nie! — wybełkotała. — Nie! To nieprawda! Ja nic nie wiem... Przysięgam panu, że nic nie wiem... To... to nie...

Umilkła, gdyż dusiło ją łkanie.

Sędzia śledczy powtórzył pytanie niewzruszony:

— Dlaczego opuściła pani dom w noc, kiedy popełniono zbrodnię?

d. c. n.

Głosy czytelników.

Fabrykowanie pracowników umysłowych w Dąbrowie.

W wigilijnym numerze „Expresu Zagłębia“ ukazał się artykuł pt.: „Nowe podpory endecji w Dąbrowie“. Zdawało się, po przeczytaniu tego artykułu, że jakiś złośliwy partyjnik, aby dokuczyć „Pracy Polskiej“, przejechał się piórem w dosadny sposób po osobnikach, którzy wystąpili na arenę publiczną w chimerycznej organizacji, stworzonej przez nich w Dąbrowie p. n.: „Związek pracowników handlowych, bankowych i biurowych „Praca Polska“.

Po bliższem zaznajomieniu się z działalnością tych organizatorów, przekonaliśmy się, że autor tego artykułu nic nie przesadził. Z nazwy tej parodji zwązku można byłoby wnioskować że należą do niej zatrudnieni pracownicy umysłowi, tymczasem znaleźli się tam bezrobotni ludzie różnych zawodów, niemających nic wspólnego z pracą umysłową. Okrasą i ozdobą tej humorystycznej zabawy w związek jest rzeczywiście najprawdziwszy w całej „Polsce“ pracownik umysłowy, były kandydat na wakującą posadę kata i kilku ekspolicjantów, pobierających renty.

Ta błazeńska zabawa w prezesów, sekretarzów i t. p. zaczęła się przed dwoma miesiącami i od tego czasu ruchliwi organizatorzy zdążyli już kilkakrotnie zmienić zarząd swego związku. Ostatnio, po różnych perypetjach na czele nowokreowanych „bankowców, biurowców i handlowców“ stanął, jako prezes p. Józef Rembelski, ekspolicjant, posiadający dobrze prosperujące „biuro próśb i podań“ w Dąbrowie, lecz udający bezrobotnego.

Osoba p. J. Rembelskiego nie interesowałaby nas wcale, gdyby nie jego bezczelność podszywania się w skórę pracownika umysłowego, do czego nie jest uprawniony.

Godnym kompanjanem p. Rembelskiego jest sekretarz związku p. H. Stelmach, który za swe niepoczytalne występy został dwukrotnie publicznie spoliczkowany.

W dniu 14 stycznia r. b. z inicjatywy zarządu związku odbyły się w salach „Ogniska“ w Dąbrowie przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna, z których czysty zysk miał być przeznaczony do podziału między bezrobotnych członków i które cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Z powodu nieodpowiedniej organizacji i złej woli pewnych osobników przedstawienie i zabawa zamiast zysku, dały znaczny deficyt i rozczarowanie bezrobotnym członkom.

Żądamy jednak dokładnego sprawozdania w prasie z lekkomyślnego szafowania groszem publicznym, przeznaczonym na pomoc bezrobotnym i zwracamy również uwagę odnośnych władz, aby się tą sprawą bliżej zainteresowały.

Przypuszczamy, że prawdziwi bezrobotni pracownicy umysłowi przekonali się już dostatecznie o prowadzeniu ich na pasku przez różnych osobników, którzy się nigdy pracą umysłową nie zajmowali.

Dla prawdziwych bezrobotnych pracowników umysłowych byłoby więcej pożytecznem zorganizowanie się przy świetlicy, którą otwarto w Dąbrowie dnia 23 bm.

Mniemamy, że w tym wypadku tutejsze władze komunalne przyszłyby im z pomocą.

I. KRAWCZYK.

Z posiedzenia rady miejskiej w Kielcach.

Onegdaj w sali magistratu odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Edmunda Massalskiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia rady oraz komunikatów prezydjum rady, wybrano 2-ch delegatów do komisji poborowej kom. p. p.: Korczaka i W. Rudczyńskiego oraz 2-ch rzeczoznawców kom. Leona Krupskiego i Ryszarda Borchólskiego. Na zastępcę do komisji rewizyjnej wodnej w pow. kieleckim wybrany został p. Feliks Krzakowski.

Zkolei na wniosek komisji wodociągowo - kanalizacyjnej rada uchwaliła ustawić w ruchliwych punktach miasta pięć bezpłatnych zdrojów do picia dla ludności.

Największą burzę protestów ze strony r. Lewiego i właścicieli nieruchomości wywołała sprawa pobierania przymusowych opłat za wodę od tych właścicieli nieruchomości, którzy nie mogli, czy też nie chcieli przyłączyć się do sieci wod. - kanalizacyjnej. Po długiej i burzliwej dyskusji rada zaakceptowała wniosek magistratu, który stosował będzie znaczne ulgi dla tych właścicieli nieruchomości, którzy z powodu braku gotówki nie mogli przyłączyć swej posesji do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. W związku z tem postanowiono utworzyć specjalną komisję złożoną 24-ch przedstawicieli stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcijan i żydów, która będzie miała charakter opinjodawczy przy stosowaniu indywidualnych ulg dla właścicieli nieruchomości przez magistrat.

Uchwalono pobierać 1 zł. miesięcznie za sprawdzenie podziału należności za wodę oraz dodatkowo 1 grosz miesięcznie od każdego lokatora danej posesji; uchwalono również pobierać od właścicieli nieruchomości po 2 zł. za dodatkowe sprawdzanie stanu wodomierza.

Na tem posiedzenie z powodu zbyt późnej pory zakończono. Następne zkolei posiedzenie rady, odbędzie się w przyszły czwartek.

SOŁTYS Z SUŁOSZOWEJ PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE ZŁ. 10.861.

Podczas kontrolowania książek przez urząd gminy Sułoszowa w tych dniach, wykryta została defraudacja większej sumy, bo zł. 10.861, popełniona przez sołtysa II-go działu wsi Sułoszowa, Jana Mazelę. Suma ta pochodzi z różnych podatków zebranych przez sołtysa dla gminy i urzędu skarbowego. Sołtys nie wie gdzie mu się pieniądze „podziały“.

—

Dalsze badanie książek przez gminę Rabsztyn wykazało, że suma sprzeniewierzonych podatków sołtysa ze wsi Gorenice, Józefa Czarnoty, dochodzi zł. 1.422. Czarnota przyznaje, że na swoje własne potrzeby zużył tylko 500 zł., a resztę mieli mu skraść bandyci, o czem pisaliśmy.

Napad ten jednak uważany jest za zmyślony i w tej sprawie toczy się oddzielne dochodzenie. Sprawcami owego „napadu“ są: Hrabia i Szczurek mieszkańcy Gorenic, którzy siedzą obecnie w areszcie olkuskim. Jak wiadomo dla usprawiedliwienia braku pieniędzy, sołtys zameldował o napadzie i zrabowaniu mu 900 zł.

—o—

ZNIESIENIE MŁYNA PRZEZ WODĘ NA CENTORJI POD ZAWIERCIEM.

W stawie przy młynie Juljana Szarego, na Centorji pod Zawierciem, nagromadziła się z okolicznych rzeczek i rzeczułek nadmierna ilość wody, tak, że szczupłe rozmiary stawu nie mogły jej pomieścić.

Woda szukająca ujścia podmyła pod lodem groble i runęła wieczorem tegoż dnia na młyn i zabudowania Szarego.

Szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności nie wyrządziła wielkich szkód.

Następnie woda wpadła z łoskotem na niżej położony młyn należący do Mola i zniosła go dalej.

Poniesione straty oblicza Mol na 4000 zł. Zaznaczyć należy, że mimo, iż wypadek miał miejsce wieczorem, to ofiar w ludziach i inwentarzu żywym nie było.

STAROPOLSKA MASKARADA.

Dnia 4 lutego, w sali gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu odbędzie się wielki bal p. n. „Staropolska maskarada“.

Nam wielce miłościwa(y) pani(e) dobrodziejko (u)! Co sobie pewnie tuszymy, iako nie odmówisz nam WMość z familiją splendoru swey prezencyey na taneczney zabawie staropolskiej, onaż sye odbędzie w samborzy gymnasium zrzeszenia rodzicowego. a. d. 1933, lutego czwartego dnia, godziny 9 wieczora. Co ieźli WMość uczynisz, to y głodu nie ucierpisz, ile że grzecznie zaopatrzony naydziesz u nas kredensik w rose ziemniaczaną i z grona winnego i chmielu, oraz insze pożywne dary. Dochód iakowy będzie (bo choć to y mierzi naszey gościnności, musisz nam WMość 2 złotówki za bilet pozwolić), nie do naszey pójdzie kabzy, owszem na wspomożenie „Książnicy Klubowej“ ma być wcale użyt. Ktoby nieproszony mniemał wnisz. y tak nie wskóra, bo wpuszczani będą iedno za inwitacyą.

Zapotrzebowania na zaproszenia należy się zgłaszać do klubu w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, telef. 4-92

ZE SPORTU.

Elita łyżwiarzy polskich na torze K. S. „Policyjnego“ w Sosnowcu.

DOCHÓD Z IMPREZY PRZEZNACZONY NA DOŻYWIANIE DZIECI BEZROBOTNYCH.

W dniu 2 lutego br. o godz. 13.30 na stadjonie KS. „Policyjnego“ w Sosnowcu odbędą się pod protektoratem komendanta powiatowego p. p. kom. W. Kocupera, wielkie popisy łyżwiarskie z udziałem mistrzyni Polski — p. Popowiczowej, mistrzyni Śląska p. Czorównej, świetnej pary — państwa Żmudzińskich, rodzeństwa Kalusów oraz pp. Roberta Breslauera i Kintera.

Poza tem odbędą się ciekawe zawody hokejowe między hokejowym klubem „Siemianowice“ a KS. „Policyjnym“.

Podkreślić należy fakt, że dochód z imprezy przeznaczony jest na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Dodać należy, że będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Zagłębiu, która niewątpliwie zainteresuje szerszą publiczność i stadjon klubu policyjnego w dniu zawodów wypełniony będzie po brzegi.

—

UDOGODNIENIE DLA NARCIARZY

Nowy pociąg wycieczkowy do Zwardonia.

Od wczoraj, tj. 28 bm. do 18 marca br. kursować będzie w soboty i dni przedświąteczne popołudniowy pociąg turystyczny z Katowic do Zwardonia.

Odjazd w soboty lub dni przedświąteczne o godz. 14.52, przyjazd do Zwardonia o godz. 19.15.

Odjazd w niedziele i święta ze Zwardonia o godz. 17, przyjazd do Katowic o godz. 20.50.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28. 1.

Berlin 212.35
Belgja 123.95
Holandja 358.85
Londyn 30.28
Nowy Jork 8.92.4
Paryż 34.85
Praga 26.44
Szwajcarja 172.68
Włochy 45.68
Czerwoniec 1.10

PAPIERY LOKACYJNE.

3 proc. Poż. Budowlana 44.50
Dolarówka 58.00
5 proc. Poż. Konwers. 42.75
10 proc. Poż. Kol. 100
5 proc. Poż. Kol. 38.00
6 proc. Poż. Dol. 59.50
7 proc. Poż. Stab. 58.00
4 proc. Poż. Inwest. 104.00

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W KIELCACH.

Ptaki giną tysiącami z zimna i głodu!

Sroga zima — śnieg wokoło — nigdzie pożywienia dla biednej ptaszyny.

Mróz zabija przedewszystkiem wygłodzone, nocujące w polu ptactwo. To też zimą tulą się ptaki do domostw i ogrodów. Pod wpływem głodu i zimna stają się śmielsze, ufniejsze.

Obowiązkiem każdego człowieka, a szczególniej młodzieży, jest przyjść ptakom z pomocą, aby przetrwały ciężkie miesiące zimowe. Wszak to owe te ptaszyny chronią nasze lasy, pola, ogrody od zniszczenia przez owady.

Pomoc ptakom możemy okazać przez zawieszenie sztucznych gniazd i przez dokarmianie.

Najpopularniejszem wśród młodzieży jest sypanie okruchów chleba lub bułki. Z tego jednak pokarmu korzystają tylko wróble, natomiast dla sikorek, kowalików, dzięciołów, rudzików i innych służą rozmaite nasiona olejne jak: maku, lnu, słonecznika, konopi, kawałeczki łoju, skórki od słoniny i t. p.

Można w roztopiony łój wsypać garstkę konopi i rozlać na deseczce karmika. Karmik mogą dzieci same zrobić i zawieszać koło okien.

Wszelkie porady w sprawie ochrony ptaków udziela bezpłatnie „Sekcja ochrony ptaków“ w Warszawie, ul. Bagatelna 3.

Cenną pod tym względem jest też broszura J. Sokołowskiego pt. „Ochrona ptaków“.

HUMOR.

W REDAKCJI.

— Jak to się stało, redaktorze, że figuruję w dzisiejszym numerze w rubryce „zgony“? Musi pan to odwołać.

— Zasadniczo nie odwołujemy żadnej informacji, ale mogę zamieścić pana w rubryce „narodziny“.

MYŚLIWI MIĘDZY SOBĄ.

W knajpie przy butelce wina opowiadają myśliwi rozmaite historje i historyjki.

— Wszystko to, co opowiadacie, to nic — wtrącił nadleśniczy — wobec tego co się mnie wydarzyło z moim psem. Wyobraźcie sobie: w nadleśnictwie wybuchł pożar, z trudem udało mi się uratować z płomieni rodzinę i siebie. W tem Naro rzuca się z powrotem w płomienie i wpada do domu. Po chwili wylatuje znów i — wyobraźcie sobie, co trzyma w pysku? — polisę asekuracyjną od ognia, zawiniętą starannie w mokry ręcznik!

Matki!



Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno - Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno - Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Tabletki od Bólu Głowy
dla dorosłych
z.f.
„Kogutek-Migreno-Nervosin"
(20 • 0,5.)
Na każdej oryginalnej tabletce jest wytłoczony napis „MIGRENO-NERVOSIN"
D.U.R.P. Nr 901-10441 - 1919.
APTEKA MAG. A. GĄSECKIEGO, w WARSZAWIE.

Osoby, dla których przyjmowanie proszków stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO NERVOSIN" w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Ludzie nerwowi
i cierpiący
na bezsenność

niech używają zioła NERVOSANA i SÓL BROMOWĄ BURZACĄ wyroby laboratorjum przy aptece Z. Gumowskiego w Szczakowie.
Każdą ilość wysyłam na żądanie.

Kino-Teatr „PALACE"

Od wtorku 24 stycznia

„CONGORILLA"

Film w którym role główne grają największe bestje oraz najmniejsi ludzie świata.
Życie tajemniczego ludu pigmejów.

NADPROGRAM!
„W CIENIU DRAPACZY CHMUR"
w roli głównej: MYRNA LOY.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

— — — — — DZIŚ! — — — — —
Najwspanialszy film egzotyczny

„TONG"

Wkrótce: Konrad Veidt w roli Rasputina w obrazie „NIEKORONOWANY CAR".

KINO RENAISSANCE w SIELCU obok kościoła

DZIŚ w niedzielę 29 stycznia — Ekran i scena razem. — —
Na ekranie potężne arcydzieło filmowe w. p. Al. Dumasa p. t.

„ŻELAZNA MASKA"

Zakończenie przygód Trzech Muszkieterów i ich bohaterska śmiałość.
W gł. roli DOUGLAS FAIRBANKS.

Na scenie wielka rewja pt. „OJ TEN MRÓZ". — Wspaniała rewja w 8 obrazach w wykonaniu najlepszych artystów rewjowych i humorystów.

Sala ogrzana. — Ceny miejsc zwykłe. — Ostatni seans o 9-ej.

OLLA GUM

NIE PREZERWATYWY! lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA" winien Pan żądać, zaś rzekomo równie dobre „NAŚLADOWNICTWA" jak najenergiczniej odrzucać.

Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA" z marką GLOBUS — symbolem światowej sławy na każdej kopercie

---

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

DYREKCJA Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach ul. Szopena 16, przyjmuje uczniów na II półrocze (do 10 lutego) do wszystkich działów muzyki. — Dla dzieci urzędników znaczne ulgi w opłacie. Uczniowie korzystają z ulg kolejowych 75 proc.

ZAPISY na naukę kroju, szycia, modelowania systemem profesora Lewańskiego przyjmuje Jurczykowa, Sosnowiec, Rybna 2. Nauka rozpocznie się 1 lutego. Panie umiejące szyć pożądane na instruktorki.

PO CO PŁACIĆ? Pod gwarancją każda z Pań w przeciągu 4-ch miesięcy kompletnie wyuczy się najlepszym najtańszym systemem prof. Lewańskiego, kroju, szycia, modelowania. Nauka rozpocznie się 1 lutego br. w lokalu Strzelca, Modrzejowska 44 w Będzinie. zapisy u p. Gryszko. Okrzei 65. tel. 50.

KONCESJONOWANA szkoła kroju szycia, modelowania przyjmuje zapisy Po ukończeniu świadectwa prawne. — Dla przyjezdnych specjalne ulgi biletów. Sosnowiec, Teatralna 3, Stypułkowska.

PRZYJMUJE uczenice do nauki robót ręcznych trykotarskich Dąbrowa, Reymonta 20 m. 10.

KURS masażu i zabiegów wodoleczniczych. Zgłoszenia: Zakład Przyrodoleczniczy „Salus" D-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego 11.

POSADY I PRACE

SŁUŻĄCA nie kapeluszowa umiejąca gotować, lat 32, ze świadectwami, szuka miejsca do samotnego pana do mniejszego domu od zaraz. Zawiercie, Szeroka 22. Pudło.

PRZYJMĘ chłopaka na praktykę kominiarską. — Wiadomość Sosnowiec, Smolna 2.

POTRZEBNE pomocnicze siły buchalteryjne, kaucja 300 — 500 złotych wymagana. Ofrankowane oferty „Expres Zagłębia" Będzin pod „Buchalterja".

SIEROTA przystojna, młoda z ukończoną szkołą powszechną, umiejąca szyć, szuka jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia administracja „Expresu" pod „Sierota".

POTRZEBNA uczenica do ondulacji, manicur i manicurzystka. Zakład fryzjerski „Renaissance" Sosnowiec, Sienkiewicza 4.

POTRZEBNA służąca do hotelu „Bristol" w Będzinie, z dowodami.

KUCHARKA samodzielna z praniem potrzebna do samotnego oficera. Wymagane zamiłowanie czystości. Wiek młody, wygląd sympatyczny. Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem, możliwie i fotografją nadsyłać do redakcji „Expresu Zagłębia" w Kielcach dla „Kapitana".

POTRZEBNA bufetowa z praktyką restauracyjną. Dąbrowa Górnicza, Restauracja „Zagłębianka".

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia. Będzin, Zagórska 53.

POKÓJ umeblowany pierwsze piętro do wynajęcia. Wiadomość telefon 5-77 godz. 14 — 16.

WYNAJMĘ 1 pokój z balkonem. Sielec, Klimontowska róg Podgórskiej 24.

SALA przemysłowa i **GARAŻ** do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

MIESZKANIA do wynajęcia w Dańdówce Nr. 30.

SŁONECZNY pokój z używaniem pianina, przy inteligentnej rodzinie blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość administracja Sosnowiec.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. — Czysta 7 m. 10, II piętro.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyncze. Sosnowiec. Dańdowska Nr. 40.

DO wynajęcia dwa pokoje z kuchnią oraz jeden pokój przy rodzinie dla starszej pani lub nauczyciela. Będzin, Krakowska 60.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DUŻY wybór gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

SPRZEDAM 5 mórg gruntu ornego i morgę łąki, wieś Poręba - Dzierżna. — Wiadomość Będzin, Brzozowicka 42.

SPRZEDAM gramofon ładny bardzo tanio. Będzin, Ksawera, Paryska 2 m. 1

PIANINO używane sprzedam bardzo tanio. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

NIEDROGO sprzedam nową sypialnię machoniową. Wiadomość: Sosnowiec - Środula, Batorego 3, Antoni Nowak

PIANINA nowe nadwornej fabryki „Betting" sprzedaje na niezwykle dogodnych warunkach po cenach zniżonych o 30 proc. Będzin, Małachowskiego 9. przedstawiciel Kagan.

PAMIĘTAJ o obowiązku oszczędności to znaczy, że należy kupować artykuły apteczne, fryzjerskie, mydła tylko w składzie aptecznym Dancygiera. Będzin. Małachowskiego 34. gdyż tam tylko kupisz najtaniej. Prezerwatywy 30 groszy.

OKAZYJNIE sprzedam całkowite urządzenie do przetapiania metali (kotły, formy etc. po cenie 20 gr. za kgr.) 1 tokarnia 2 i pół metra w kiernerach za złotych 400. Butle do tlenu i acetylenu z zaworami próba 1932 roku 80 zł. za sztukę. Skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82, tel. 4-42.

OKAZYJNIE bieliźniarki do sprzedania. Sosnowiec - Środula, ul. Matejki 4 m. 14.

MLECZARNIE sklep w dobrym punkcie sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość Sosnowiec, Kaliska 31, gospodarz.

SZAFĘ, maszynę, zegar, kredens pokojowy, bieliźniarkę, otomanę, tremo, patefon-sprzedam. Pogoń, Florjańska 11 m. 6.

Sklep

sprzedam przy ul. Modrzejowskiej. — Wiadomość ul. Prez. Mościckiego Nr. 45 m. 9.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania ewentualnie do wydzierżawienia Wiadomość „Expres Zagł.".

DO sprzedania dom dwufrontowy. 16 ubikacji, nadający się na sklep. Sosnowiec, Pszenna 14. Wiadomość u gospodarza.

WILLA w miejscowości klimatyczno - górskiej z urządzeniem lub bez tanio do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod „H. R."

NARTY jesionowe po zł. 12.— bez wiązania, wiązania od zł. 7 — 10.50 wysyła Majchrowicz, Korbielów, poczta Jeleśnia.

BACZNOŚĆ! Emeryci i robotnicy kopalni Piaski sprzedaje się parcele po 25 i 30 prętów tuż przy domach kopalnianych Piaski. Wiadomość Milowice, Bryniczna 1. Pilarski.

SPRZEDAM szafę nową dębową ciemną nieużywaną. Sielec, Wronia 14, Kozioł.

CHŁODNICE, błotniki nowe, używane wszelkich systemów sprzedam. Sosnowiec. Sienkiewicza 1-a.

SPRZEDAM sklep, pokój, kuchnia bardzo tanio przy ul. Kaliskiej. Wiadomość w administracji.

DO sprzedania wózek dziecinny mało używany. Sosnowiec. Wysoka 28, Kot.

SKLEP duży w dobrym punkcie, kuchnia, 2 pokoje z telefonem z powodu choroby sprzedam. Okrzei 26.

MASZYNĘ krawiecką bębenkową „Singera" sprzedam tanio i czółenkową nowy system damską. Wiadomość u dozorcy ul. Sienkiewicza 6, Sosnowiec.

SPRZEDAM gramofon tubowy z płytami i rower. Staszica 22 m. 4.

SPRZEDAM! Okazja dla emeryta Młyn wodny, 30 mórg ziemi i łąk, miejscowość letniskowa. Szkoła, gmina, kościół w miejscu, dochód miesięczny 500 zł. Zł. 25.000. Wiele innych korzystnych majątków do kupna. Sosnowiec, Piłsudskiego 26 Biuro „Pomoc".

ZAMIENIĘ 5-lampowy aparat radiowy na rower lub maszynę krawiecką. Sosnowiec, Małachowskiego 22, Szczerba.

Łyżwy

i wszelkie inne przedmioty do niklowania i nakrycia stołowe do srebrzenia przyjmuje „Galmet", Sosnowiec, Przejazd 3.

SZAFĘ dębową okazyjnie sprzedam. Przechodnia 1, Miodek (od 2-ej do 5-ej popoł.).

SPRZEDAM maszynę dobrze szyjącą 60 zł., zegar. Pogoń, Długa 19 m. 3.

HARMONJE stolikowe, pedałowe, akordjony, dwurzędówki od 30 zł., reperuje, zamieniam, sprzedaje. Sosnowiec 1 Maja 13. Rutkowski.

Otomanę

Gobelinową bardzo tanio sprzedam. — Kozetki, materace, tapczany po bardzo niskich cenach. Sosnowiec, 1 Maja 14.

PIANINO „Schrödera" i fortepian zagraniczny okazyjnie sprzedam. Będzin Kołłątaja 30, Barenblatt.

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową, czółenkową 65 złotych Singera. Jęzor, Cebrat.

PAMIĘTAJCIE! że koszule męskie najwygodniej kupować bezpośrednio w fabryce bielizny „Tatra" Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18.

HARMONJE pedałowe, stolikowe sekundowe, ręczne dwuchrzędowe, duży wybór używanych sprzedaje oraz przyjmuje reperacje po zniżonych cenach. Zawiercie, Południowa 8, Budniewski.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

JAKÓB FERSZTENFELD zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

MACIEJCZYK JÓZEF zgubił dowód kolejowy Nr. 60042 wydany przez dyr. Kolei Warszawskiej. Zawiercie.

JANINA SIWCÓWNA zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Mierzęcice, wieś Toporowice, pow. Zawiercie.

Różne

„„SŁOWNIK 15.000 wyrazów obcych" Prof. Zaturski. 660 stronic. Wysyła po otrzymaniu 3 złotych Księgarnia „URAWA", Warszawa Dzielna 20/E.

„„KSIĘGA ZWYCZAJÓW TOWARZYSKICH" Mieczysław Rościszewski. 256 stronic. Wysyła po otrzymaniu 3 złotych Księgarnia „URAWA" Warszawa, Dzielna 20/E.

„„SEKRETARZ URZĘDOWY". Adwokat Hartman. Obszerny podręcznik pisania podań, skarg itp. 226 stronic. Wysyła po otrzymaniu 5 złotych Księgarnia „URAWA", Warszawa, Dzielna 20/E.

OSTRZEGAMY przed kupnem majątku po Janie Borbachu w Dąbrowie Górn. przy ul. Wiejskiej Nr. 9, z powodu nieuregulowania sprawy podziału. Sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. Sukcesorowie.

PAMIĘTAJ, że

biuro pisania próśb

J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

WYROK. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Grodzki w Sosnowcu orzekł: Jana Machonia uznać za winnego, że zniesławił Karolinę Markowską przez rozgłaszanie hańbiącej ją okoliczności i skazać go zamknięciem w więzieniu na przeciąg dwuch tygodni. Sąd Okręgowy w Sosnowcu karę orzeczoną wyrokiem Sądu Grodzkiego na mocy ustawy amnestycyjnej oskarżonemu darował. Karolina Markowska, Żytnia 16.

Powiększenia

przedsiębiorcom 30x40 surowe 95 gr. — Portret retuszowany 4 zł. Foto - Lazar Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

DO składu materjałów piśmiennych i obić papierowych wprowadziłem dział perfumeryjno - kosmetyczny. — Ceny fabryczne. Władysław Czechowski, 3-go Maja 8.

DO wydzierżawienia koncesja restauracyjna. Wiadomość Będzin, Prez. Mościckiego 7.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Nieroń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.